

**Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!**

**Warunki pronumeraty:**

W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie	Mk. 280.—
bez odnośnienia	260.—
Na prowincji miesięcz.	290.—
Zagranicą	360.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 10 mk. — na prowincji 10 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2.

Rachunki płatne w środy.

# Zadamy polskiego Śląska dla Polski.

**Zadamy natychmiastowego i ostatecznego rozwiązania sprawy śląskiej.**

## W ostatniej chwili.

Podkreślaliśmy konieczność natychmiastowego i ostatecznego rozstrzygnięcia losu Śląska, wskazywaliśmy na niemożliwość projektu Sir Stuarta, sprzecznego zarówno z przepisami traktatu, jak też wolą ludności śląskiej, ujawnioną w plebiscycie. Obecnie chcemy poświęcić kilka słów żądaniu Polski, aby w wyniku plebiscytu przydzielono jej obszar, ujęty w ramach tak zw. linii Korfanteo.

O linii tej pisało się już dużo. Opinia polska jest jednomyślna co do tego, że żądanie Polski opiera się ściśle na wynikach plebiscytu, że uwzględnienie tego żądania odpowiadałoby zarówno interesom Polski, jak też woli ludności polskiej na Śląsku. Ale Niemcy i prasa niemiecka z taką furją wściekłości i nienawiści odzywają się o tem żądaniu, że trzeba w ostatniej chwili jeszcze raz powrócić do projektu Korfanteo.

Otóż według tego projektu do Polski odeszłyby 415.727 Niemców i 436.837 Polaków zamieszkujących razem ilość gmin w znacznej większości polskich. Jeżeli się wogóle chce uczciwie, oraz zgodnie z traktatem i plebiscytem rozwiązać sprawę śląską — nie znajdzie się absolutnie innego rozwiązania sprawy. Uwzględniono tu wolę większości głoszących, uwzględniono konieczności geograficzne i gospodarcze (niepodzielność obwodu przemysłowego), uwzględniono też potrzeby strategiczne. Fakt, że gen. Le Rond od samego początku popierał w ogólnych zarysach linię Korfanteo i że dziś ją popiera mimo tylu ataków ze strony innych państw Ententy i Niemiec, świadczy wymownie, że żądanie Polski nie wybiega ani na jotę poza ramy, zakreślone traktatem i wynikiem plebiscytu. W przeciwnym bowiem razie Francja nie mogłaby bronić tego żądania.

A żądanie to na tak solidnych opiera się danych i tak słusznych argumentach, że trzeba złąć woli, nieczystego sumienia i wykretów, by je zwalczać. Tak też czynią Niemcy. „Frankfurter Zeitung” np. nazywa plan Korfanteo „szalonym i bezczelnym”, a to jedynie na tej zasadzie, że ok. 3/4 wszystkich głosów na całym obszarze plebiscytu wypowiedziało się na rzecz Niemiec, a mimo to — według tego planu — większa część ludności i większa część kraju znalazłaby się po stronie Polski. Otóż ogólna ilość oddanych za Niemcami głosów nie ma — zgodnie z traktatem pokojowym — znaczenia przy podziale Śląska. Że Niemcy wogóle zdobyli większość pochodzi stąd, że wcielono do obszaru plebiscytowego okręgi rolnicze, które w głosowaniu dały 293.621 głosów niemieckich, a 42.910 głosów polskich i że dopuszczono do głosowania „emigrantów” niemieckich. Jeżeli mocarstwa wersalscy, którym strzeliło do głowy zarządzić plebiscyt na Śląsku, nie domyślili się, aby teren plebiscytowy ograniczyć do spornych okręgów górniczych i przemysłowych (przecież od chwili plebiscytu tylko o te okręgi toczy się walka zacięta to nie

wynika stąd, aby lud polski miał paść ofiarą krótkowzroczności i nieudolności dyplomatów.

Większość 20 tys. głosów polskich w obwodzie linii Korfanteo wystarcza całkowicie dla usprawiedliwienia żądania polskiego. A jeżeli uwzględnimy, że wśród głosów niemieckich lwia część stanowią Niemcy napływowi, zamieszkujący większe miasta śląskie w przeciwieństwie do głosów polskich, należących do ludu pracującego, osiadłego od wieków w tym kraju — to, epitety prasy niemieckiej, skierowane w stronę Polski z całą słuszością zastosować się dadzą wobec Niemiec.

Niemcy popełniają stale ten błąd, że z całą mocą protestują przeciwko podziałowi obwodu górniczo-przemysłowego, ale nie mając większości w tym obwodzie, dopótyczają sobie głosów z innych powiatów, powołując się na swe 3/4 głosów na całym Śląsku.

Ze postępując w ten sposób Niemcy lekceważą postanowienia traktatu — coż to ich obchodzi? Drobiazg ten przemilczają, tak samo jak milczą o punkcie traktatu, nakazującym ocenę wyników głosowania podług gmin. Ze przytem niezmordowanie przywołują do pomocy prawo i sprawiedliwość, że wyrażają się i zwracają pod adresem Polski i Francji (ostatnie popisy krasomówcze prezyd. Wirth'a), że wychwalają „kwitnącą kulturę niemiecką” na Śląsku (robotnicy polscy, którym Niemcy przez wieki wydzielali polskość, gotowi są przelać wszystką swą krew, by uwolnić się od kwitnącego od stuleci ucisku narzuconej kultury), że podnoszą zasługi pracy niemieckiej włożonej na Śląsku (polskimi rękoma) — świadczą o systemie teroru uprawianego przez Niemcy wobec opinii całego świata i ich nieuleczalnej manji „kulturträgerstwa” (krzewienia kultury), polegającej przeważnie na zabijaniu obcych kultur.

Broniąc linię Korfanteo, Polska przedewszystkiem broni praw robotnika polskiego, skupionego w okręgu przemysłowo-górniczym i używającego swą ciężką pracę kulturę tego kraju, którą Niemcy prawem kaduka uważają za wytwór własny. I tu — poraz niewiadomo już który — przypominamy, że przy rozwiązaniu sprawy śląskiej ani na chwilę nie wolno zapominać o tem, iż rozstrzygamy o losie masy ludzkiej, niezwykle wyrobionej pod względem społecznym i narodowym, że stanowią o przyszłości wspaniałego materiału ludzkiego, który nigdy już nie pójdzie dobrowolnie pod jarzmo obcego państwa, by pomnażać kapitał i bogactwa tego państwa, kosztem swej wolności. Gdy się mówi o przyszłości Śląska, należy przedewszystkiem pomyśleć o tem, żeby robotnik śląski pracował w takich warunkach politycznych, w jakich chce pracować, aby mu pozwolono być obywatelem tego państwa, do którego tęskni całą siłą. I jeżeli Ententa istotnie pragnie powiększenia produkcji węglowej na Śląsku,

to najlepszym i jedynie skutecznym środkiem ku temu jest zjednoczenie spornej części Śląska z Polską. Entuzjazm górnika polskiego, uszczęśliwionego powrotem do macierzy wynagrodzi stokroć ewentualne próby sabotażu ze strony niemieckich urzędników i inżynierów.

Tego najważniejszego punktu w zagadnieniu śląskim nie chcą, niestety, zrozumieć nawet socjaliści zachodu. A jeżeli rozumieją — nie mają odwagi jasno postawić sprawy i bronić stanowiska polskiego. Wechodzą tu w grę rozmaite czynniki, między in. natury partyjnej. Socjaliści francuscy boją się zrazić ku sobie niemieckich niezależnych, ci zaś nie chcą stracić resztek wpływów wśród robotników śląskich.

A rezultatem takiego chwiejnego i szkodliwego stanowiska jest to, że np. gen.

de Marinis — przedstawiciel Włoch w Komisji aljanczej na Śląsku — zdając sprawę na komisji spraw zagranicznych parlamentu włoskiego ze stanu rzeczy na Śląsku, może w obronie Niemiec posilkować się takim argumentem, że w kopalniach śląskich kapitał niemiecki zaangażowany jest w wysokości 90%, polski zaś tylko — 10%, a jednocześnie obiecywać przywódcom robotników włoskich — Baldesimemu, że robotnicy włoscy nie tylko znajdą pracę na Śląsku, ale wprost uprzywilejowane przyjęcie ze strony Niemców.

Czyś po to walczył i krew przelewał, robotniku śląski, by nie naruszyć 90%-go stanu posiadania kapitalistów niemieckich i mieć do czynienia z konkurencją robotników włoskich na rodzimej glebie?

J. M. B.

## Niemcy.

(Korespondencja własna).

### Komunistyczna Robotnicza Partja Niemiec (K. A. P. D.)

Po śmierci Karola Liebknechta, Róży Luksenburg i Leona Jagiehosa (Tyszk) z komunistycznej partji Niemiec (związku spartakusowy) wykonała się liczna grupa opozycyjna, która po opuszczeniu partji na konferencji w Heidelbergu ukonstytuowała się w Berlinie dnia 4 i 5 kwietnia 1920 r. jako samodzielna „Komunistyczna Partja Robotnicza Niemiec”. Obecni na zjeździe delegaci reprezentowali, według sprawozdania inicjatorów zjazdu, 39 tysięcy zorganizowanych robotników.

Dla jasnego zrozumienia istoty tej partji, należy jej program podzielić na dwie części. Pierwsza, której zasady zgadzają się z hasłami Zjednoczonej Komunistycznej Partji Niemiec, druga — w której są rozbieżne. Wspólne idee są:

Dyktatura proletariatu, rozwiązanie wszelkich parlamentów i rad gminnych, utworzenie rad robotniczych, ustanowienie ogólnoniemieckiego kongresu rad, jako najwyższej ustawodawczej i politycznej instancji Niemiec Sowieckich, natychmiastowe polityczne i gospodarcze połączenie się z Rosją sowiecką celem wspólnej obrony przeciwko zachłannym tendencjom światowego kapitału; uzbrojenie rewolucyjnych robotników według poszczególnych fabryk pod kontrolą fabrycznych komisji wojskowych, utworzenie czerwonej armji, rozbrojenie burżuazji, uniemożliwienie długów państwowych, jak również wszystkich pożyczek wojennych; systematyczne wywłaszczanie własności prywatnej, przekształcenie prywatnej własności ziemskiej na własność społeczną pod kierownictwem odnosnych robotniczych rad miejskich i wiejskich, jednolite uregulowanie i kierowanie całą produkcją przez najwyższą izbę gospodarczą, którą ustanowi kongres rad gospodarczych, bezwzględny przymus pracy i t. d., i t. d.

Różnica zaś między V. K. P. D. (Zjednoczona Komunistyczna Partja Niemiec) a K. A. P. D. polega na tem, iż pierwsza jest, zgodnie z teorją III Międzynarodówki, za udziałem w pracy parlamentarnej, budowaniem komórek w związkach zawodowych i za udziałem

w legalnych radach robotniczych i załogowych. K. A. P. D. zaś utrzymuje, że trzy te postulaty osłabiają rewolucję w najwyższym stopniu, stwarzają chaos w szeregach proletariatu, wnoszą zamęt w sfery komunistyczne, przyczyniając się w ten sposób do najstraszliwszej klęski.

Przez akcję parlamentarną, nie mającą wobec bankrutującego kapitału innego znaczenia, jak spowodowanie mas z właściwych torów, V. K. P. D. — zdaniem K. A. P. D., odwołuje proletariatu od działalności rewolucyjnej. Zamiast rewolucjonistów stworzyła sobie wybońców, którzy w decydujących chwilach musieli zawieść. Przez taktykę tworzenia komórek popierała związki zawodowe, a przez udział w legalnych radach fabrycznych odrażała rewolucjonistów i rewolucję, podczas gdy tylko antyparlamentaryzm, zniewolenie związków zawodowych, tworzenie rad wyłączenie z rewolucyjnych elementów poszczególnych fabryk oraz Powszechnej Unji Robotniczej, posunie w Niemczech i w Zachodniej Europie rewolucję naprzód i doprowadzi w rezultacie proletariatu do jedności.

Z tych założeń wychodzi K. A. P. D. w swojej krytyce wszelkiej akcji zawodowej i parlamentarnej, podkreślając przepaść, istniejącą pomiędzy taktyką „socjaldemokratyczną” od S. P. D. do V. K. P. D., z jednej a „rewolucyjnie czynną polityką klasową” K. A. P. D. i Powszechnej Unji Robotniczej z drugiej strony; przyczem różnica pomiędzy S. P. D., U. S. P. D. i klasowymi związkami zawodowymi, a V. K. P. D. polega tylko na tem, że pierwsze starały się utrzymać i dla siebie pozyskać aparat państwowy, który z powodu realnych czynników ekonomicznych nie jest do utrzymania, ponieważ sam kapitał codziennie go coraz bardziej roztrząskuje, gdy V. K. P. D. zdaje sobie wprawdzie sprawę z ekonomicznych konieczności obecnej sytuacji, natomiast dotychczas nie jest absolutnie w stanie wyciągnąć z tej sytuacji konsekwencji, które wymagają: zerwania z wszelkiego rodzaju metodami związków zaw. i parlamentów, zastosowania rewolucyjnej taktyki „aktywnego antypar-



lamentaryzm", skupiania proletariatu koło fabrycznych organizacji walki czynnej, zmiany taktyki przywódców na taktykę klasową, i dopóki V. K. P. D. tego nie uczyni, pozostanie zdaniem K. A. P. D. — partią złudzeń, rewolucyjnego frazesu i w ostatecznym rezultacie partią „putsch'ów“.

Przy sposobności warto zaznaczyć, że od syndykalistów różni K. A. P. D. silne podkreślenie tendencji politycznych, dążność do zdobycia drogą politycznych akcji rewolucyjnych republiki sowieckiej.

Również zajadło atakuje K. A. P. D. dążenie Zjednoczonej Komunistycznej Partii do skupienia w swojej organizacji wielkich mas, nie pytając się czy w samej rzeczy masy te są komunistyczne; założenie z którego V. K. P. D. wychodzi jest mniej więcej takie: rewolucję w Niemczech da się przeprowadzić wyłącznie przy współudziale wielkich mas. Problem sprowadza się więc ku ich pozyskaniu, z chwilą gdy masy te znajdą się w partyjnej organizacji, rewolucja ma zapewnione zwycięstwo.

Otóż mniemanie V. K. P. D., że można forsować rewolucję przez tworzenie masowych partii komunistycznych, jest — według K. A. P. D. — historycznie niczem niezasadnione. Masy będą się gromadzić do partii, zwolna w procesie samej rewolucji, zwłaszcza po jej zwycięstwie. W każdym razie zagadnienie, przed którym rewolucja niemiecka stoi, nie mieści się w pytaniu: w jakiej formie należy czempredziej stworzyć partię masową? Zadanie obecne komunistów niemieckich jest nieco trudniejsze i brzmie: jak pomusić i sprowadzić na drogę komunistyczną te wielkie masy robotnicze, tak ślepo słuchające rozkazów Międzynarodówki w Amsterdamie? Dni marcowe wykazały, że to się nie da przeprowadzić za pomocą partii masowej. Zagadnienie rozwiązać może tylko dobrze wydyscyplinowana chociażby liczebnie skromna organizacja proletariacka.

Na zarzut, iż partia-ich jest sekta, odpowiadają przedstawiciele K. A. P. D., że partia polityczna z powodu swojej małej liczebności jest jeszcze daleka od sekty, a staje się nią dopiero wtedy, kiedy zaczyna prowadzić politykę sekcjonarską, t. zn. politykę przeciwną interesom klasowym świadomie odosobniając się od szerokiej masy. Pojęcie „sekt“ jest bezprzedmiotowe tam, gdzie mała ilość członków uwarunkowana jest „niefałszowaną“ czystą polityką klasową proletariatu.

W grudniu 1920 r. K. A. P. D. była przyjeździe do III Międzynarodówki, jako partia sympatyzująca. Względem tej zdobyła sobie dlatego, że potrafiła skupić koło siebie i koło Powstającej Unii Robotniczej, sto kilkadziesiąt tysięcy uprzednio nigdzie niezorganizowanych robotników, również i dlatego, że przy każdej akcji rewolucyjnej, lub powstańczej w Niemczech członkowie jej byli zawsze w pierwszych szeregach walczących.

Wobec Moskwy zachowuje się jednak z wyjątkową godnością. W odpowiedzi na adres powitalny egzekutywy komunistycznej międzynarodówki, przesłany niedawno do Gotha zjazdowi K. A. P. D., zjazd przyjął rezolucję, w której między innymi powiada: „Gdyby trzecia międzynarodówka postawiła K. A. P. D. jakiegokolwiek bądź żądania, sprzeciwiające się programowi i taktyce partii, rozumiemy się samo przez się, że należy żądania te odrzucić, nawet pod groźbą niebezpieczeństwa wydalenia z partii“.

Następnie zjazd nakłada odciąż zarówno na całą partię, jak i na poszczególnych członków obowiązek nieubłaganej walki przeciw wszelkim formom iluzoryzmu (złudzeniu), oportunistu i reformizmu trzeciej międzynarodówki“.

V. K. P. D. zdaniem K. A. P. D., chce narzucić proletariatu niemieckiemu taktykę, importowaną z Rosji, gdzie kapitalizm był słaby, a chłop był stronnikiem rewolucji.

K. A. P. D. natomiast jest przekonana, że w Europie Zachodniej proletariatu sam jeden zmuszony jest przeciwstawić się połączonej masie kapitalistów, bankowemu, handlowemu i t. d., i dlatego też musi się kierować swoją własną taktyką, nie rosyjską.

Otóż wiadomość o dopuszczeniu K. A. P. D. do III Międzynarodówki w charakterze partii sympatyzującej z głosem doradczym, z chwilą gdy nadeszła do Niemiec, wywołała wielkie wrzenie w sferach spartakusowców i to właśnie, a w mniejszym dopiero stopniu stanowisko wobec rozłamu w partii włoskiej, doprowadziło większość przywódców: Levisiego, Diumiga, Klara Zeldin, Brassa i Hoffmana do ustąpienia z głównej komisji partii.

W artykule berlińskiej „Rote Fahne“ z dnia 4 grudnia 1920 r., p. t. „Sytuacja nie do utrzymania“ napada Levi gwałtownie na egzekutywę, że śmiała przyjąć K. A. P. D. do międzynarodówki, wyrażając się w ten sposób: „Oświadczamy kategorycznie, iż uważamy postanowienia egzekutywy komunistycznej za błąd“. „Egzekutywa K. M. musi sobie uświadomić, że zgodność poglądów między nią, a nami została zatracona“. Przez dopuszczenie K. A. P. D. w charakterze partii sympatyzującej pogrzebano myśl zasadniczą międzynarodówki komunistycznej.

W swoim referacie na zebraniu funkcyjnarzyszu V. K. P. D. Wielkiego Berlina, w dn. 8 lutego 1921 r. zastanawiał się ten sam Levi, nad kwestią szamoniowania wszystkich sił, znajdujących się w komunistycznej międzynarodówce.

Uciemiężeni są nie tylko pracownicy i robotnicy, — mówił Levi według sprawozdania „Rote Fahne“, — uciemiężone są również narody załudniające kolonie, oraz narody Bliskiego Wschodu, które wewnętrznie wprawdzie nie są rozdzielone na burżuazję i proletariatu (Turcja paszów i begów) walczą jednak rewolucyjnymi środkami przeciwko swoim gniebielom, przeciwko kapitałowi ententy. Poparcie jakiego komunistyczna międzynarodówka udziela dążeniom owych narodów należy do najlepszych tradycji marksizmu. Już w manifestie komunistycznym znajduje się wzmianka: „Komuniści popierają wszędzie każdy ruch rewolucyjny, skierowany przeciwko ciemiężicielom świata“.

Z tego wyciąga Levi wniosek, że narody te mogą być dopuszczone do III Międzynarodówki, przynajmniej w charakterze członków sympatyków.

Warto przytoczyć w tem miejscu niezmiernie charakterystyczną pod tym względem rozmowę, jaką Zinowjew miał w czasie kongresu w Baku we wrześniu 1920 r. z pewnym wybitnym tureckim działaczem politycznym z (Enver Paszą). Zinowjew przytoczył ją w swoim programowej. „Zapytałem się pewnego wybitnego tureckiego działacza liberalnego kierunku, bawiącego tu jako delegat — opowiada Z. — co chłop turecki pojmuje pod słowem bolszewicy. Wybitny ten człowiek odpowiedział mi: „u nas rozumie się zwykle przez to ludzi, chcących walczyć przeciwko Anglii i przychodzących nam w ten sposób z pomocą“. Wówczas postawiłem mu drugie pytanie: jak się jednak zapamiętały zwykły chłop w Turcji na fakt, że bolszewik występuje nie tylko przeciw Anglii, lecz przeciwko bogaczom w ogóle, zarówno rosyjskim, jak i tureckim. Na to nie otrzymałem odpowiedzi“.

JAN HUTNIK.

## Odezwa.

Robotnicy spracowani,  
za pracę źle opłaceni,  
robotnicy wyzyskani,  
robotnicy bezrobotni,  
do Was, gdy się krwem strumieni  
najbardziej zyci na tej ziemi,  
mówię, aby moje słowa  
były, jako wasza mowa.  
Ja to Wy — nazwiska nie mam —  
wieczne jest przez drogi wieczne,  
na etapach zbytnie.  
Jednych my lat i rzemiosła,  
tylko mi się pierś rozrosła  
waszym sercem na mieszkaniu,  
na echowe zawołanie.  
jako, że jest Wami mniemam.  
Rece mi się rozwiły  
w ręk milijardów pełnych siły,  
na wspólne form nowych kucie,  
na wspólne treści wlewianie,  
na wspólne losów kielznicie.

Razem tedy wy od pluga,  
od radła i od kowadła,  
wy z fabryk, warsztatów, miłnow,  
min, okrętów i podziemi,  
żelazne szynki wiązadła,  
dźwigające kamienne ściany  
na gnach pracy nie tylko dla jada  
i schronu, a dla przemiany  
ziemi.

O, bądźmy weseli  
huzdrem krwi pokropieni,  
z długich zamrożeń powstałi,  
robotnicy utrudzeni  
w opornej słońcu winnicy,  
robotnicy wyzyskani  
w kapitalizmie mienney,  
robotnicy bezrobotni,  
o, bądźmy szczęściem weseli!

Wzemiemy ziemię na bary,  
śpiewając i ochotni,  
wzemiemy całą ziemi bryłę  
i poniesiem grzeszną ziemię  
ku zbawiającej kapieli  
i zbedzie tego, co zgniłe.

Robotnicy!  
niech pojedynczość przepada,  
jaż w sobie samej grzędnąca  
i szczybiłająca o sobie.  
Czym jest „ja“ człowieczej pychy,  
gdy Bóg się wielości zowie,  
jeden w trojakim sposobie?  
Niech pojedynczość przepada  
samolubstwa produkt lichy  
w pojęciu czynie i słowie.

A mimo to, a może właśnie dlatego zostali przyjęci do III Międzynarodówki, w której dotychczas dominują mocarstwowe interesy Rosji.

Otóż przyjęcie ogólnonarodowej organizacji tureckiej należy więc, według Levi'ego „do najlepszych tradycji marksizmu“, natomiast przyjęcie K. A. P. D. organizacji, materialnie najbardziej uciemiężonej części proletariatu niemieckiego, „pogrzebało myśl zasadniczą międzynarodówki komunistycznej“.

Uzasadnienia należy szukać w tendencjach mocarstwowych państwa niemieckiego, które mimo całej frazeologii komunistycznej kierowały dotychczas teorią i praktyką Zjednoczonej Komunistycznej Partii Niemiec. Lecz o tem innym razem.

Na kongresie w Moskwie doszło do zupełnego zerwania między komunistami, należącymi do Międzynarodówki moskiewskiej, a K. A. P. D. Moskwa zażądała, jak wiadomo, aby partia ta połączyła się z V. K. P. D. w przeciągu trzech miesięcy, w przeciwnym razie zostanie usunięta z Międzynarodówki.

W odpowiedzi na to żądanie K. A. P. D. sama opuściła Międzynarodówkę komunistyczną, a w wydany przez się manifest wyznała Moskwy od oportunistów, zdrajców rewolucji i t. p., używając dosłownie tych samych wyrazów, co komuniści i bolszewicy w stosunku do socjalistów. K. A. P. D. jest pod tym względem pojętym uczniem swych mistrzów.

Ale czas szybko bieży, skoro na 3-m kongresie Międzynarodówki komunistycznej Moskwa i jej zwolennicy okazali się na prawicy, a nawet zdrajcami rewolucji.

W. Schmidt.

Berlin, w lipcu 1921 r.

niech wspólność przyszłością władą —  
w duchu skupiona gromada.

A jeśli Bóg jest wielością,  
to my wielość, bóg i prawo.  
A jeśli Bóg jest miłością,  
to my miłość z naszą sprawą  
świętą gromadnych wyzwoliń.  
Jeśli my miłości Boga,  
to przed nami wszystkie drogi,  
na których proch nogom — wrogi.

Pójdź, będziemy czynić razem,  
towarzyszu wspólnej walki,  
robotniku z tkackiej hali;  
tokarzu, gdzie tysiąc wali  
młotów w obrzynie kowadła;  
hutniku żelazny w dymie,  
gdzie złote strumienie stali  
płyną z potwornych gardzieli  
wielkich kotłów, a żelazo  
w rozpalone drutu nici  
snuje się z żarnej kądzieli;  
mularzu pójdź z rusztowania  
w nowych budowań wesele;  
górniku, dobywający  
sól, węgiel, srebro i złoto,  
oleje skalne i rudy;  
najmnie rolny, za trudy  
przy chlebie często — bez chleba  
i wszyscy inni w wielości  
po miastach, po wsiach najmnie,  
precz z pokorą i niemota!  
Bądźmy wszyscy mówiący  
razem, by uszy Obłudy  
i Wyżaku usłyszały  
ten wodospad z życia skały  
twardej; niech usłyszą ludy,  
żyjące aż doł w okowach.  
Powiemy w kamiennych słowach  
i rozpalonych do krasna,  
że ziemia jest nasza własna,  
że nam krwem po żyłach tętni  
ko walec — gorąca i mocna.  
Zgłębił my życie do dna  
bez metod i systemów  
pracę, mękę naszą, głodem,  
sprawiedliwością namiętną  
prawd żywych i nowych syny,  
filozoficzne doktryny,  
dobrze związane w tobołku,  
zawieszam tymczasem na kołku.  
Robotnicy! Twórcze wody  
pełnią ocean wspólnoty;  
rytm życia wieczyście młody —  
osnowa bożej roboty.  
My po wielu wiekach zmagani  
krzywd i upadków i chłostani  
rozlejem się na wyłady,  
jak płomienie buragan,  
lamając ołtarze i bogi,  
czyniąc sądy  
i tylko sprawiedliwości  
powiemy: Zostań!

rière“, „Humanité“ i „Journal du Peuple“. Do tego ostudzenia bojowego zapалу przyczynił się ostatni kongres komunistyczny w Moskwie, który już podzielił mniejszościowców na tych, co mają jeszcze do stolicy bolszewizmu zaufanie, że ich nie wystrychnie na dudków i na tych, co są już w tem zaufaniu zachwiani. Następnie mniejszościowcy pobici byli silną argumentacją swych ideowych przeciwników, którzy wydrwili w sposób spokojny i rzeczowy, jak zresztą widzieliśmy to z poszczególnych zjazdów sprawozdań, najpopularniejsze w kołach komunistycznych całego świata, a sfabrykowane w Moskwie oskarżenia: zdrady i wysługiwanie się burżuazji. Nie mówiąc już o tem, że Dumoulin, Jouhaux, Merheim i inni rozboczyli przed zebranymi sakodliwą i dwulicową grę Moskwy.

Gdy zestawimy się socjalistyczny kongres w Tours z syndykalistycznym w Lille, uderza nas na tym ostatnim większa odwaga przeciwników Moskwy, szersze i szersze, często i obustronne traktowanie kwestii. W Tours widzieliśmy wielu socjalistycznych towarzyszy z 2 1/2 Międzynarodówki, tak trwożliwie oponujących, tak zaklinających się na sympatię dla Moskwy, a tylko żądających skrócenia niektórych artykułów z 21 przykazów (przeciwko którym obecnie występują rdzenni „moskwioci“), gdy tymczasem w Lille opozycja męznym głosem wykazywała zgubność wpływów moskiewskich. Dziś socjaliści z Międzynarodówki wie-deńskiejsz już zewwali z dawnym systemem lekkiwej opozycji. Socjaliści i syndykaliści, w walce z bolszewizmem, dziś więcej, niż kiedykolwiek zerwać winni z sentymentalizmem w stosunku do Moskwy. Zrozumienie tego wielkiego zadania przenika do wszystkich uświadomionych warstw robotniczych całego świata. Wiemy dobrze, że tragedia głodu i cholery spadła na nieszczęśliwy lud rosyjski i wiemy też, że warte jest współczucia, okazywane teraz Rosji przez międzynarodówkę kapitalistyczną, gotowych wyzyskać dla siebie śmierć głodową milionów i czekających tylko na sposobność, by rzucić na Rosję będących na ich służbie żołdaków. Proletariat międzynarodowy zajął w tej kwestii stanowisko na wszystkich kongresach i stanowiska tego nie zmienił, pomimo antypatii dla rządów bolszewickich. — rządów rozkładu klasy pracującej. Ale na Bolszewję przestał już patrzeć, jak na niewinnego baranka, na tę Bolszewję, tak niby uścisną, a uścisnącą najzaokejszych i najwięcej zasłużonych rewolucjonistów rosyjskich, którzy nie chcą ślepo słuchać kacyków komunistycznych. Jaki katowanych i więzionych przeżyli mury więzienne. I to nie jest burżuazyjna gadanina, na którą z zasady nie zwracamy uwagi. Polegamy tu na świadectwie Czernowych, na Akselrodach, Markowych i innych odwołujących się do całego świata socjalistycznego.

Rezultatem mirażu bolszewickiego, któremu uległ zrozpaczony proletariatu, było panowanie zbrodniarza Horthego na Węgrzech i fasciści we Włoszech, samotni w Hiszpanji i t. d. Wszędzie zbiry reakcji znęcają się zaczęli nad wszystkim uświadomionymi socjalistami, nie nawet nie mającymi wspólnego z bolszewizmem. A w jakim położeniu bankrutujący bolszewizm postawił obecnie całą klasę pracującą na świecie? — pytanie to zadają sobie ciągle działacze socjalistyczni i syndykaliści. Czekając na „elektryfikację“ Rosji, na oswobodzenie się zaproszonego kapitalizmu z Bolszewją, na to, aż Rosja przejdzie drogę rozwoju kapitalistycznego, konieczną do osiągnięcia ustroju socjalistycznego (patrz Lenin); czekając na stworzenie wygłodzonej burżuazji chłopeckiej, która z czasem ma zrozumieć dopiero dobrodziejstwa komunizmu — Bolszewja rozsiała tymczasem świadectwa innym na „blagonadzieńności“ rewolucyjną.

W tym stanie rzeczy, czyż dziwić się należy, że teraz państwa kapitalistyczne, chcąc jedną ręką rozdawać jałmużnę, drugą już wyciągają po żer dla siebie? Wszystko, co im Rosja da obecnie, będzie dla nich niedostateczną strawą.

Patrzcie na forpocztę rosyjskie międzynarodowego kapitalizmu w Paryżu, w Londynie, w Warszawie, w Belgradzie, w Bukareszcie, w Berlinie i t. d., opływające w złoto, wydające wszędzie swoje dzienniki, a wóród tego nuzachwalonego coraz więcej czarnoszczynstwa, monarchiści prym trzymają. Otóż tej wzmoczonej reakcji obawia się klasa pracująca, i chociażż niema natychmiastowego niebezpieczeństwa, jest ono łatwym do przewidywania, tak, że „social-zdracy“ niedługo będą musieli wystawić przeciw tym żądaniom jednolity front, jeżeli w Bolszewji samej nie dokona się pomyślna wewnętrzna rewolucja, po której do władzy mogłaby dojść demokracja socjalistyczna.

Tym razem stosunków bardzo międko wytykano Merheimowi, sekretarzowi syndykatu metalowców, zdradę hasel rewolucyjnych (dlatego, że zdani zasłone z bolszewizmu), bo świadomość francuskich neo-komunistów zaczyna wzrastać i wiedzą oni dobrze, że przygotowują się zamach reakcji na Rosję — w ucziwym Merheimie znajduje zawsze przeciwnika, który przechodzi do porządku nad obecnymi wrzaskami neo-komunistów o napadzie w obecnej chwili, „Polski na Rosję. Ale zdając sobie sprawę z rozkładu Bolszewji, tak on, jak i jego towarzysze wiedzą, że przyjdzie chwila, iż trzeba będzie hamulec położyć zakusom reakcji w obronie demokracji robotniczej. O tem dużo się tu mówi w kołach powatnych działaczy socjalistycznych i syndykali-stycznych, a na Polskę, a raczej na polską kla-

## Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Wrażenia z kongresu syndykalistycznego w Lille. — Głód w Rosji. — Zakusy międzynarodowego kapitalizmu na proletariatu rosyjski. — W rocznicę śmierci Jauresa. — Nowe szachrajstwa w sprawie śląskiej.

Kongres syndykalistyczny w Lille skończył się zwycięstwem dotychczasowego zarządu. Za Amsterdamem wypowiedziało się 1572, za Moskwą 1925. Mniejszościowcy przed kongresem „sprzedawali już skórę na niedźwiedzi“,

tak pewni byli swej przewagi. Na kongresie agresywność ich była mniejsza, niżby się spodziewać było można po napasliwych i gadzących filipikach, zamieszanych przeciw dotychczasowemu zarządowi w „La vie Ou-



se robotniczą, P. P. S., która będzie miała głos rozstrzygający, zwrócona jest specjalna uwaga.

Teren wspólnej międzynarodowej pracy zaczyna się jednak oczyszczać. Już to samo, że zwolennicy trzeciej Międzynarodówki syndykalistycznej wyraźnie odgraniczyli się od ogólnej swej Międzynarodówki, jest krokiem naprzód do wyzwolenia się z kleszczów bolszewickich. Jeszcze wiele energii, czasu i sił twórczych zostanie straconych w walce bezpodładnej, ale choć jeszcze ciężkie chmury wiszą nad klasą pracującą — świat przeświecać zaczyna.

Jest jedno imię, które ciągle tym samym blaskiem przewyśla całej klasie robotniczej. To Jaurès, którego rocznicę wszystkie organizacje obchodzą niezmiennie uroczyste. Tego przeciwnika wszelkich eksperymentów na plecach klasy robotniczej neo-komunistów ciągną obecnie w swoją stronę, wołając: „On byłby z nami”. Niestety, Jaurès przeciw tym bluznierstwom przemówić już nie może!

Daleko jeszcze jesteśmy od rozstrzygnięcia sprawy śląskiej. „Echo de Paris” powiada, że eksperci mają przed sobą istny róg obfitości. I tak istnieje projekt włosko-angielski z miesiąca kwietnia generała de Marinis i pułkownika Percivala, który Polsce nie oddaje nawet Pszczyny i Rybnika; projekt polski tak zwany Konfanteo i generała Le Rond, broniący dla Polski całości przemysłowego Śląska i jego nierozdzielności (w nim względy strategiczne są szeroko omówione) i wreszcie 2 projekty Sforzy: 1) oddający lwia część basenu

przemysłowego Niemcom i wynagradzający za to Polakom na północy i wschodzie — w postaci terytoriów rolniczych; 2) rozczłonkujący basen górniczy, a oddający Polsce Pszczynę i Rybnik. W ostatniej chwili delegaci angielscy zgodzili się dodać do Pszczyny i Rybnika część Raciborza, Lublińca i Oleśna. Eksperci francuscy dodali do tego Zabrze. Jednym słowem, żadnego do tej pory między nimi nie ma porozumienia, a więc zaczyna się nowa praca: wykreślenie linii, stosownie do oddanych głosów w rozmaitych okręgach i nie zważa się, jakie z tego mogą wyjść zyski. Jak ta zabawa długo będzie trwać — nie wiem, ale jest obawa, że się urodzi coś z „hermafrodyty”, a wszystko to zmierza do oddania Śląska pod władzę „komisji międzynarodowej”, wobec rzekomej niemożności podzielenia go między Polskę i Niemcy. Przewidziane są jednak różne niespodzianki.

Pisma ogłosiły, że na nabożeństwie w polskim kościele za duszę kap. Montallegre'a był obecny dyktator Konfanteo z żoną i przedstawicielami rządu. P. Rakowski. Ten ostatni tego rodzaju uwiadomienie rozstał do pism. Tu do tej pory nie wiadomo, że p. Rakowski jest ambasadorem rządu polskiego? Cóż to za nowe żarty?

Pan Konfanteo odwiedził kuluary Izby, deputowanych i był oprowadzany przez księdza alchackiego Wietnisa, znanego reakcjonisty. Czy to ma pomóc sprawie śląskiej? Stanowczo „dyktatorowi” źle radzą — i doradcy zapomina, że tu jest Francja, a nie Poznańskie!

Hieronimko.

D. 2 sierpnia 1921 r.

## Gospodarstwo Rosji Sowieckiej w r. 1920.

II.

### OPAL.

Brak opału w Rosji stał się groźnym i głośniejszym dopiero na wiosnę r. 1921, kiedy to dzięki wyczerpaniu się skromnych zapasów, spowodowanemu przez brak przezorności sowieckich organów gospodarczych, musiano uciec się do zamykania fabryk i ograniczenia, i bez tego wielkiego ruchu kolejowego. Natomiast w r. 1920, a zwłaszcza w końcu tego roku, bezpośrednio po zawarciu pokoju z Polską, zdawało się, że sytuacja opałowa polepsza się i władze sowieckie zaczęły snuć szerokie plany odbudowy przemysłu, których podstawą było wykonywanie, bez liczenia się z rzeczywistym stanem produkcji, doprowadzając do katastrofy.

Zestawienie, na które się powołujemy, podaje liczby optymistyczne sprawozdań z r. 1920, samo jednak nie może przemówić do świadomości: oto, gdy normalnie głównym środkiem opałowym jest węgiel, następuje idzie nafta i na końcu dopiero drzewo, w Rosji porządek ten stał się wręcz odwrotnym: na pierwszy plan wysunęło się drzewo, potem nafta, a na końcu dopiero węgiel. Stan taki wytworzył się dzięki temu, że bardziej skomplikowany przemysł węglowy, wymagający maszyn i sił wykwalifikowanych, a przede wszystkim nieprzerwanego ciągłości w produkcji, a narzucony w głównym swym ośrodku — Zagłębiu Donieckim — na zmienne koleje wojny, przedtem uległ dezorganizacji. Zresztą i przemysł drzewny nie ziszcł nadziei bolszewików, ale o tem później.

### WĘGIEL.

Ogólna produkcja węgla wyniosła w r. 1920 462,6 milionów pudów, w r. 1919 produkcja ogólna stanowiła 508 mil. pud., w r. 1918 — 2014 mil. pud. Produkcja Zagłębia Donieckiego wyniosła w r. 1920 276 mil. pudów. Stanowiła to 81% produkcji r. 1919 (330 mil. pud.), 15% produkcji r. 1918 (1751 mil. pud.) i 18% produkcji r. 1913 (1540 mil. pud.). Tymczasem ilość robotników uległa znaczącej zmianie. Stanowiła ona 115,2 tysięcy, czyli 68% ilości z roku 1913 (168,4 tys.).

Stwierdzamy więc tutaj ogromny upadek wydajności pracy, spowodowany — jak wszędzie w Rosji — brakiem apropracji i w związku z tym wycieńczeniem robotnika i opuszczaniem przez niego roboty dla szmuglowania żywności, zajęć ubocznych i t. d.

Z wydobyczych 276 mil. pudów, 134 mil., czyli 50% (Przybypominamy, że dane te nie są pełne, konsumentom dostarczono 136 mil. pud., czyli 50,4%). (Przybypominamy, że dane te nie uwzględniają kradzieży w drodze, które dochodzą 80%, tak, że ilość węgla istotnie otrzymać przez odbiorców nie da się ściśle oznaczyć). Wreszcie 2,3 mil. pudów, czyli prawie 1% przeznaczono do eksportu i na brykiety.

Jednocześnie wywieziono 51 mil. pud. węgla z zapasów z poprzednich lat. W innych okręgach produkcja węgla przedstawia się, jak następuje:

Zagłębie Moskiewskie: produkcja węgla w r. 1920 — 38,6 mil. pud., w r. 1919 — 24,2 mil. pud., w r. 1918 — 42,5 mil. pud., w r. 1913 — 18 mil. pud. Ilość robotników: w r. 1920 — 14,9 tys., w r. 1919 — 11,8 tys., w r. 1918 — 6,9 tys. Od r. 1918 do 1919 ilość robotników wzrosła o 115%, produkcja spadła — o 10%. W ciągu r. 1920 ilość robotników stale wzrastała i dosięgła w grudniu 19 tys.

Zagłębie Uraleńskie (Kiziel, Jegorszyńskie, Bogosłowskie, Czelabińskie): Produkcja węgla w r. 1920 — 57,3 mil. pudów, w r. 1919 —

43 mil., w r. 1916 — 89 mil., w r. 1913 — 73,3 mil. pudów.

Zagłębie Syberyjskie (Kuznieckie, Czeremchowe): Produkcja węgla w r. 1920 — 80,8 mil. pudów, w r. 1919 — 86,8 mil. pud., w r. 1916 — 119,3 mil. pud.

Turkistan: Produkcja węgla w r. 1920 — 10 mil. pud., w r. 1919 — 11 mil., w r. 1916 — 12,3 mil. pud., w r. 1913 — 8,4 mil. pud.

### NAFTA.

Ogólna produkcja ropy w r. 1920 wyniosła 233,8 mil. pudów, wtedy, gdy w r. 1919 stanowiła ona 238,9 mil. pud., a w r. 1913 — 554,9 mil. pud., czyli, że produkcja spadła o 13,3% w stosunku do r. 1919, i 58% w stosunku do r. 1913.

Według poszczególnych okręgów produkcja ta przedstawia się, jak następuje (w mil. pudów):

	r. 1920	r. 1919	r. 1913
Baku	175,7	225,3	467,8
Groznyj	52,8	37,7	73,7
Emba	1,9	1,3	6,0
Fergana	1,1	1,3	2,6
Rejon kubański-czarnomorski	2,8	3,3	4,8
<b>Razem</b>	<b>233,8</b>	<b>268,9</b>	<b>554,9</b>

Równolegle idzie zmniejszenie się ilości pracujących szybów. W końcu roku 1920 pracowało w Baku 967 szybów, w Groznyj — 103, w Emba — 8, gdy normalnie pracuje w Baku — 3,500, w Groznyj — 400, w Emba — 100 szybów. Jednocześnie zaprzestano niemal zupełnie wiercenia nowych szybów. Rafinerie nafty w Baku przerobiły 47,8 mil. pudów (w r. 1913 — 321 mil. pud.), w Groznyj 13,7 mil. pud. (w r. 1913 — 56,3). Wewnątrz kraju pracowało tylko dwie rafinerie, które przerobiły 1,6 mil. pudów.

Transport nafty odbywa się głównie Wolgą. W okresie nawigacji r. 1920 flota wołoska nie mogła podołać nawet znikomemu zadaniu. Do Astrachania dostarczono 143,6 mil. pud. ropy i produktów naftowych. Z Astrachania wysłano — 103,2 mil., 40,4 mil. pud. pozostało na składzie i nie mogły być wykorzystane aż do nawigacji 1921 r.

### DRZEWO.

Na przygotowanie opału drzewnego położyły władze sowieckie w r. 1920 silny nacisk. To też przygotowano 9,5 milionów szańi sześciennych drzewa. Ale transport i tu nie dopisał i z przygotowanego drzewa wywieziono tylko 6,9 mil. szańi sześciennych. Na przekładzie w tym wypadku stanął brak koni, a spalanie drzewa rzekami nie wszędzie mogło być uskuteczniwane. Do spławiania przeznaczono 3 mil. szańi sześciennych drzewa. Spławiono faktycznie 2,88, czyli 94%. Do miejsca przeznaczenia doszło 2,29 mil., czyli 79%.

Materiałów drzewnych przygotowano 1,139 tys. szańi sześciennych, wywieziono 747 tys., w tem przygotowano belek 850 tys., progów kolejowych — 113 tys., słupów telegraficznych — 8 tys. szańi sześciennych.

Wyżej przytoczone dane obejmują jedynie przygotowywanie opału przez urzędy sowieckie dla potrzeb państwowych. Ludność zapożytywała się w opał sama i źródła sowieckie obliczają ilość zużytego przez nią opału na 1,2 milarda pudów. Te 1,2 miliard. pudów — to w przeważnej części drzewo, zdobyte sposobem rabunkowym z największą szkodą dla gospodarstwa krajowego (wyrąbywanie parków w miastach, rozbórka domów i t. p.).

## Giełda zbożowa produktowa.

Wiadomo, że giełda jest miejscem zebrań osób uprawiających dany zawód, celem umawiania się o kupno lub sprzedaż przedmiotów, których handlem się zajmują, jako kupcy lub wytwórcy. Ceny, po których handel ten się odbywa, nazywa się kursami lub notowaniami i oznacza się je w pismach lub na oddzielnych blankietach, noszących nazwę ceduły giełdowej. Bywają giełdy pieniężne, jak warszawska, krakowska, lwowska, poznańska, które zajmują się handlem tylko pieniężnym. (Monety, weksle w walucie zagranicznej, papiery procentowe i akcje); bywają giełdy produktowo-towarowe, zajmujące się handlem zbożowym, jak poznańska i lwowska, chociaż mało są rozwinięte.

Natomiast Warszawa dotąd na giełdę zbożową zdobyć się nie może, pomimo usiłowań od lat przeszło 40 w tym kierunku czynionych. Jeszcze w 1877 r. przygotowano lokal, opracowano regulamin, przygotowano miary i wagi, wyznaczono meklorów (pośredników) ale wszystko nadaremnie. Handel zbożowy odbywał się na placach publicznych, w szynkach, w zakamarkach, byle nie w gmachu giełdy. Ujawnione pokajne ceny, drukowane w gazetach służyły za wskazówkę dla całego kraju.

Obecnie, gdy handel ziemiołpłodami jest wolny, ujawnianie możliwych cen jest nieodzowne, gdyż inaczej traci się wszelką podstawę dla ich ustalania; spekulanci hulać mogą bezkarnie, łupiąc niefortunnych konsumentów, oddanych na askę i nielaskę paskarzy.

Z tych względów i dzięki normalnej ustawie giełdowej uchwalonej przez Sejm w styczniu r. b. organizacje gospodarcze reprezentujące rolników, przetwórców, konsumentów i kupców z współudziałem Komitetu giełdy pieniężnej przystąpiły do opracowania statutu giełdy zbożowo-towarowej, która uzyskała zatwierdzenie ministra przemysłu i handlu, tudzież skarbu, jako kompetentnych władz dla giełd towarowych.

Obroty giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obejmują wszelkie produkty rolne i ich przetwory oraz artykuły pomocnicze, jak to: worki, cysterny, beczki, plandeki i inne artykuły z rolnictwem związane. Ponadto przedmiotem obrotu być mogą: frachty, ubezpieczenia, ekspedycje, magazynowanie i lombardowanie towarów wyżej wskazanych. Nadzór nad Giełdą wykonywa komisarz z ramienia ministra przemysłu i handlu, z szeroką władzą aż do zawieszania uchwał Rady giełdowej, sprzecznych ze statutem.

Do giełdy należeć mogą osoby fizyczne i prawne (spółki, stowarzyszenia) uprawiające jeden z zawodów wyżej wskazanych i przyjęte przez Radę giełdową. Nie mogą być członkami giełdy: duchowni, wojskowi, urzędnicy państwowi i samorządowi, niewypłacalni, skazani za towarowe przemyślnictwo lub lichwę, pozbawieni praw, osoby ubezwłasnowolnione, wykluczone przez Komisję dyscyplinarną giełdy. Mogą być dopuszczone na giełdę osoby postronne w charakterze gości, bez prawa zawierania transakcji i nie częściej niż 3 razy na miesiąc. Zebrania odbywają się w dniu i godzinie przez Radę giełdową oznaczone. Ogólne

zebrania odbywają się corocznie; przewidziane są nadzw. zebrania. Zadanie zebrań: wybory Rady giełdowej, Komisji rozjemczej dla rozstrzygnięcia sporów; Komisji dyscyplinarnej dla sądzenia czynów nieetycznych przez członków popełnionych i Komisji rewizyjnej dla sprawdzania rachunków, oraz zatwierdzenia bilansu rocznego. Do Rady giełdowej wchodzi na mocy powszechnego głosowania po czterech kandydaci grup zawodowych: rolników, przedstawicieli związków komunalnych i spółdzielni spożywców, kupiectwa i przemysłu, związanego z rolnictwem (gorzelnicy, cukrownicy, kochmalnicy i t. p.). W grupie drugiej zarezerwowane miejsce dla robotniczych związków spożywczych, których przedstawiciele uczestniczyli w pracach organizacyjnych. Członkowie Rady ulegają zatwierdzeniu ministra przemysłu i handlu (statut normalny).

Kompetencje Rady obejmują całokształt spraw giełdowych.

Komisja dyscyplinarna (7 członków) ma prawo wymierzać kary: nagane, karę pieniężną do 100.000 marek, zawieszenie w prawach członka i wykluczenie z giełdy.

Komisja rozjemcza (20 członków) wyłania komplety w liczbie 3 członków dla rozstrzygnięcia sporów wynikających z transakcji. Działa na prawach sądów polubownych. Wszystkie urzędy z wyboru są honorowe.

Pośrednictwem przy transakcjach giełdy zajmować się mogą maklerzy, wybrani przez ogólnie zebranie i zatwierdzeni przez ministra przemysłu i handlu. Notowania, czyli ustalanie cen odbywa się podług regulaminów ustanowionych przez Radę giełdową. Pierwsze zebranie giełdowe zwołują organizatorzy i zaproszone przez nich osoby.

Organizacjami temi są: Centralne Towarzystwo Rolnicze, Syndykat rolniczy, Komitet giełdowy, Związek miast. Stowarzyszenia spożywcze: Społem, Robotnicze i Kolejowe, Związek centralny przemysłu, Stowarzyszenie młynarzy i Stowarzyszenie kupców polskich — czyli przedstawiciele wszystkich czterech grup statutu przewidzianych.

Na zaproszenie tych organizacji odbyły się w sobotę w sali giełdy konferencja dla prasy, celem objaśnienia społeczeństwu z zadania, mi nowej instytucji, której otwarcie ma nastąpić 15 b. m.

Członkowie Komitetu wykonawczego: p. Jerzy Gościński i ob. Adolf Peretz objaśnili szczegółowo statut wyżej streszczony, nadmienając, że min. rolnictwa przyjmuje udział w giełdzie zbożowej w osobie społecznego delegata. Regulamin jest w opracowaniu, przyczem za jednostkę stałą przyjęto 100 kilogramów. Z powodu monopolu cukrowniczego i okowity, transakcje temi towarami będą narazie wyłączone.

Zwrócono wreszcie uwagę, że na mocy normalnej ustawy giełdowej, udział w zebraniach niedozwolonych (czarna giełda) karany będzie grzywnami od 10 tys. do 50 tys. marek, oraz więzieniem do 6 miesięcy, niezależnie od innych kar, kodeksem przewidzianych, w razie ujawnienia nieprawnych czynów.

Ostateczny termin otwarcia giełdy przewiduje się około 20 b. m.

## Poprawa bytu kolejarzy.

Dowiadujemy się, że Rada ministrów na posiedzeniu w dniu onegdajszym zastanawiała się nad postulatami przedłożonymi p. prezydentowi ministrów przez specjalną delegację Zjazdu delegatów Związku zawodowego kolejarzy (Z. Z. K.).

Zdecydowano podwyższyć mnożnik drożyzniany dla Warszawy do 700 (obecnie 580); w tym samym stosunku ma być podwyższony mnożnik dla innych miejscowości.

Pozatem załęgły kontyngent ma być zwrócony pracownikom kolejowym w naturze.

Narazie pracownicy mają otrzymać jednorazową bezwrotną zapomogę w wysokości mniej więcej ostatnio otrzymanej zapomogi. Piąty pas drożyzniany ma być zmniejszony.

Resztę postulatów, nie załatwionych przez Radę ministrów, przekazano do załatwienia M. K. Z. w porozumieniu ze Związkiem.

Memoriał, wręczony p. prezydentowi, drukowaliśmy we wczorajszym numerze „Robotnika”.

Jeśli wiadomość o decyzji co do zwrotu załęgiego kontyngentu jest miarodajna, to chcemy przypomnieć, że już raz taka decyzja zapadła w dniu 16 lutego r. b. Jeszcze dziś widnieją na ścianach warsztatów i dworców kolejowych półki szczytów depeszy p. Jastieńskiego, który skwapliwie decyzję tę kolejarzom wówczas obwieścił. Skonczyło się na tem, że nie tylko załęgło, ale i bieżącego kontyngentu nie wydaje się. Decyzja zatem pozostała świsłkiem papieru.

Postępowanie podobne jest niedopuszczalne. Rząd powinien szanować własne uchwały i wykonywać je. A kolejarze muszą pamiętać, że tylko przez solidarne wystąpienie pod kierownictwem Związku zawodowego, mogą osiągnąć wykonanie swoich żądań.

## Kronika polityczna.

Biuro prasowe Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje:

W dziennikach niemieckich ukazała się wiadomość o rzekomem posiedzeniu Polskiego Sztabu Generalnego pod przewodnictwem gen. Hallera i z udziałem paru wyższych oficerów francuskich w Częstochowie dnia 31 lipca r. b.

Na posiedzeniu tem miano zdecydować o kupację G. Śląska przy pomocy wojsk polskich, zgromadzonych w ilości 120.000 ludzi na granicy G. Śląska. Wiadomość ta pozbawiona jest wszelkich podstaw. O naradzie takiej rządowi polskiemu nie wiadomo, General Haller nie zajmuje żadnego stanowiska w czynnej armii polskiej. Wiadomość o koncentracji wojsk na granicy górnośląskiej jest również najzupełnie fałszywą, gdyż stan wojsk na tej granicy jest normalny i zmniejsza się według ogólnego planu demobilizacji kraju.

Biuro prasowe ministerjum spraw zagranicznych komunikuje: Po otrzymaniu wiadomości z Rosji o zbliżającym się głodzie i szerzącej się epidemii cholery, delegacja polska w komisji mieszanej do spraw repatriacji zorganizowała bezpośrednią komunikację pomiędzy Warszawą i Moskwą, dającą w ten sposób możliwość niesienia pomocy przez rząd i społeczeństwo obywatelom polskim, znajdującym się na terenie Rosji sowieckiej i Ukrainy, mierzonym na choroby i wymarłym z powodu braku środków żywnościowych.

Zostało uskutecznione przyjmowanie i wysyłanie paczek żywnościowych, przygotowanych przez zainteresowane osoby i przez „Polski Biały Krzyż”.

Delegacja polska zaznacza, że pomimo przeprowadzenia możliwych ułatwień i zwrócenia uwagi społeczeństwu na konieczność niesienia pomocy rodakom z Rosji, wyniki za czas od 20 lipca r. b. do 30 lipca r. b. są bardzo złe. Na ogólną ilość wysłanych 654 paczek



imiennych (wysyłanych przez rodziny dla swoich członków) — było 160 typowych i 198 osobistych, a tylko jedna została przekazana Del. polsk. w Moskwie dla rozdania najbardziej potrzebującym.

Delegacje polskie w komisjach reewakuacyjnej i specjalnej, po 2-miesięcznych zabiegach i staraniach otrzymały w dniu 4 b. m. wizy paszportów i wyjeżdżają w pełnym składzie członków, ekspertów i współpracowników specjalnym pociągami w dniu 8 b. m. o godz. 12 w nocy.

W skład Komisji Specjalnej w charakterze członków wchodzi p.p.: dr. Aleksander Orłowski i dr. Edward Kuntze, w skład zaś Komisji reewakuacyjnej p.p.: inż. Biszlager Lucjan, Grunetzmacher Włodzimierz, Trybicki Władysław, Siennicki Julian Władysław.

Obydwie komisje pozostają pod wspólnym przewodnictwem ministra Antoniego Olszewskiego.

Rada ministrów na posiedzeniu dnia 5 b. m., w uwzględnieniu panującej drożyzny, postanowiła przyjąć pracownikom państwowym z pomocą. Przedewszystkiem wypłacono zastanie jednorazowy zasiłek w wyniarach zasiłków przysługujących w miesiącu ubiegłym, ponadto podwyższono znacznie mnożnik drożyzniany.

Prezjdum Rady ministrów komunikuje: Rada ministrów uchwała z dnia 5 b. m. poleca ministrom kolei żelaznych, oraz poczt i telegrafów podnieść taryfy kolejową i pocztową od dnia 1 września r. b.

## Książki nadesłane.

WYDAWNICTWA KSIĄŻNICY POLSKIEJ  
TWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH,  
KSIĘGARNIA UNIWERSYTECKA.

Materiały do projektu realizacji powszechnego nauczania. Pod redakcją d-ra Marijana Falskiego.

Mieczysław Bogucki, „Badania nad dziełworództwem sztucznym jaj żaby płowej”.

Dr. Adam Krokiewicz, „T. Lucretii Cari de Rerum Natura Liber Tertius”.

Dr. Stephanus Szyselski, „Prolegomena in Theologiam Sacram”, 2 tomy.

Roman Jakimowicz, „Sprawozdanie z poszukiwań archeologicznych”.

„Zasady anatomii, fizjologii i higieny” dr. Leo. na Wernica, wydanie trzecie, zawierające 253 sta-

tematycznie wykonanych rysunków z najpiękniejszych atlasów anatomicznych i 1 tablicę kolorową krwiotętna.

Jeżeli to podręcznik oryginalny, zawierający trzy

działy: anatomję, fizjologję i higienę. Poza tem zawiera on nieistniejący w innych podręcznikach

dział o rozwoju organizmu ludzkiego i najnowsze dane z dziedziny trawienia, chorób zakaźnych i

wentylacyjnych. Wreszcie poglądy nowoczesne na odporność organizmu. Podręcznik ten jest przeznaczo-

ny dla uczniów najwyższych klas szkół średnich, ewentualnie dla słuchaczy wolnej wszechszkoły i

najdalej posuniętych samouków.

## Drobne wiadomości.

Zgon Carusa.

W Neapolu zmarł w dniach ostatnich Emilio Caruso, najslawniejszy śpiewak - tenor ostatniej doby. Caruso posiadał nietylko fenomenalny głos tenorowy, ale i zupełnie wyjątkową umiejętność śpiewania, szkole. Był śpiewakiem uwielbianym na całym świecie, gwiazdą najlepszych oper, jak medjołańska La Scala, lub nowojorska Metropolitan Opera house. Liczył lat 47.

## Od niedzieli do niedzieli.

Ostatni czwartek zdołał zaledwie małą garstkę gości skupić w gościnnym salonie Mamutowiczów.

Długotrwała spiekota sprawiła, że ci nawet, co z tego lub innego powodu nie opuścili jeszcze rozżarzonych murów stolicy, wolali spędzić wieczór w Alejach, w Łazienkach lub w którymś z letnich salonów Warszawy, niż na czwartkowej pogawędce przy herbatce, pogawędce w równym stopniu arcy politycznej, co arcy nudnej.

— Piekielne gorąco! — zauważyła pani Aniela, wachlując się i ciągnąc przez słomkę mazagran z kryształowego kielicha.

— Nie sądzę, by w piekle nawet było tak gorąco — odparł młody adwokat, uchodzący w salonie Mamutowiczów za wyraziściela i reprezentanta radykalnych poglądów.

— Myślę, że mecenas wogóle żywi pewne wątpliwości co do samego faktu istnienia piekła — wycedziła pani Aniela, badawczo przyglądając się prawnikowi.

— Wprost przeciwnie — zaprzeczył żywo adwokat. Właśnie nikt więcej odemnie, który już za życia przez niejedno przeszedł piekło, nikt więcej odemnie nie może pani o piekło powiedzieć i gdyby pani kiedykolwiek w życiu spotkała niedowiarę, niech się pani zawsze na moje powołuje świadectwo. Co się zaś tyczy piekła w pojęciu pani, to dziwić mi się tylko wypada, że pani oraz to środowisko, które pani reprezentuje, wciąż jeszcze wyobrażacie sobie piekło takim, jaki je sobie wyobrażano przed tysiącami lat i że możecie

przez chwilę przypuszczać, że ten, tak zaciekłe przez was zwalczany postęp, któremu jednak w końcu musicie się poddać, że ten postęp został niekiedy i nie wdął się do tak nawet szanowanej i konserwatywnej instytucji, jak piekło.

— Jakże pan to piekło wyobraża sobie? — Przedewszystkiem ognie, żar, gorąco, jako zasada wszelkich tortur dawno już zostały skasowane. Po pierwsze dlatego, że wszelkie kary, połączone z udręczeniami fizycznymi, są nawet w piekle konstytucyjnie zabronione. Powtóre dlatego, że nie jest do pomysłenia, by w takim czasie, kiedy przez węgiel nie można pogodzić Niemców z Polakami, a przez naftę z trudem tylko utrzymuje się zgodę pomiędzy Ameryką, Anglią i Francją, nie jest, powtarzam, do pomysłenia, by w piekle prowadzono tak rozruchną i rabunkową gospodarkę przy wymierzaniu kary tym, którzy z pewnego kraju za uprzedzeniem takiej właśnie gospodarki do piekła przybywają.

— Tylko bez demagogii, proszę — przerwała pani Aniela — bo iuż kiedyś straci rozsądek i rozszarpie was za waszą demagogię.

— Tylko bez frazesów — odparł prawnik — bo tenże lud na was wywrze swą zemstę, kiedy odzyska rozum.

— Odbiegłszy od tematu. Proszę, mów pan dalej o piekle. Jakież tedy są obecnie stosowane tortury w tem pańskim postępowym piekle?

— Przedewszystkiem tedy wyobrażam sobie państwo Belzebuba, jako prawowładne państwo burżuazyjne, oparte na ładzie i porządku, gdzie wszyscy mieszkańcy korzystają z pewnych praw, mając natomiast pewne

# Sprawa Śląska.

PARADY RZECZOSNAWCÓW.

Paryż, 6 sierpnia.

(E. E.). Rzecznicy, którzy w swoim czasie zajmowali się interpretowaniem wyników plebiscytu na G. Śląsku oraz wyznaczeniem projektowanej linii granicznej polsko-niemieckiej — zebrał się ponownie dwa razy w dniu 5 sierpnia. Stwierdzili oni niemożność osiągnięcia wniosków jednomyslnych, wobec czego postanowili ograniczyć się do przedłożenia Radzie Najwyższej sprawozdania wymieniającego poszczególne projekty rozwiązania sprawy górnośląskiej wraz z podaniem argumentów i wszelkich danych statystycznych na korzyść każdego z projektów.

SPRAWA GÓRNOŚLĄSKA NA RADZIE NAJWYŻSZEJ.

Berlin, 6 sierpnia.

(E. E.). Według otrzymanych tutaj wiadomości, Rada Najwyższa zajmować się będzie na najbliższym posiedzeniu, prócz kwestji górnośląskiej, sprawą sankcji, oraz problemem wschodnim. Komisja rzeczoznawców nie osiągnęła porozumienia w sprawie górnośląskiej. Jednakże nie ulega wątpliwości, że rzeczoznawcy francuscy trwają na stanowisku niepodzielności obwodu przemysłowego i przyłączenia go w całości do Polski, wychodząc z założenia, iż w obwodzie tym ujawniła się znaczna większość polska. Rzecznicy angielscy i włoscy oświadczyli się za przyznaniem obwodu przemysłowego Niemcom.

UDZIAŁ AMERYKI W RADZIE NAJWYŻSZEJ.

London, 5 sierpnia.

(P. A. T.). Wied. Biuro Kor. Jak się dowiaduje Biuro Reutersa prezydent Harding przyjął zaproszenie do wysłania przedstawiciela na najbliższą konferencję Rady Najwyższej i wyraził nadzieję, że mocarstwa sprzymierzone doprowadzą do sprawiedliwego i zadawalającego rozwiązania kwestji G. Śląska i usuną przez to trudności pacyfikacji Europy.

AMERYKA A GÓRNY ŚLĄSK.

Paryż, 6 sierpnia.

(E. E.). Ambasador amerykański w Londynie Harvey udaje się w dniu 6 b. m. do Paryża na posiedzenie Rady Najwyższej. Rząd amerykański polecił swemu przedstawicielowi aby porzucając dotychczasową tradycyjną politykę niemieszania się do spraw europejskich, starał się zapewnić współdziałanie Ameryki w służeniu rozwiązaniu szeregu ważnych problemów politycznych i ekonomicznych, w których jest zainteresowana. Szczernie pragnieniem prezydenta Stanów Zjednoczonych jest szybkie osiągnięcie przez mocarstwa zainteresowane bezpośrednio słusznego i zadawalającego rozwiązania zatargu śląskiego, w ten sposób bowiem zostałyby usunięte główne przeszkody stojące na drodze do zapewnienia pokoju w Europie.

UDZIAŁ BELGI NIEPEWNY.

Lyon, 6 sierpnia.

(P. A. T.). Radio. Udział przedstawicieli Belgii na konferencji Rady Najwyższej jest nadal jeszcze niepewny. Prasa francuska zaznacza, że byłoby godnem ubolewania, gdyby Belgia nie brała udziału w dyskusji Rady Najwyższej, dotyczącej Górnego Śląska.

PRZEDSTAWICIELE DOMINIÓW A GÓRNY ŚLĄSK.

London, 6 sierpnia.

(E. E.). Przedstawiciele dominiów zaproszeni do wzięcia udziału w obradach gabinetu

angielskiego w sprawie G. Śląska zaaprobowali jednomyslnie wytyczne polityki rządu Wielkiej Brytanji w tej sprawie. Na konferencji wyrażono zadowolenie z powodu zwolania w najbliższym czasie Rady Najwyższej.

STANOWISKO WŁOCH.

Rzym, 6 sierpnia.

(E. E.). Ogłoszono notę nieurzędową w sprawie stanowiska delegatów włoskich w kwestji G. Śląska. Nota stwierdza, że Włochy uczynią wszystko co będzie w ich mocy w celu ostatecznego rozwiązania problemu górnośląskiego. Przedstawiciele Włoch w Paryżu nie będą się kierowali żadnymi względami ubocznymi, starając się uzgodnić poszczególne rzeczy z uwzględnieniem wyników plebiscytu oraz słusznym zrozumianiem interesów polskich i niemieckich. Jednocześnie rozwiązanie sprawy śląskiej będzie musiało usunąć niebezpieczeństwo konfliktu polsko-niemieckiego.

„TEMPS” O SPRAWIE ŚLĄSKIEJ.

Paryż, 5 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). W związku z pogłoskami, jakoby Rada Najwyższa — wobec niemożności rzeczoznawców państw sprzymierzonych dojść do porozumienia w sprawie podziału G. Śląska — zamierza rozwiązać problem górnośląski w ten sposób, żeby przydzielić obu stronom bezsporne tereny, a pozostać pod administracją władz międzysojuszniczych reszcie Zagłębia przemysłowego, „Temps” pisze, że projekt ten mógłby być wzięty pod uwagę tylko wtedy, gdyby zarówno Polska, jak Niemcy godziły się na jego przyjęcie. Oboj rząd polski, jako też rząd niemiecki, wedle wszelkich danych, nie godzą się na takie uregulowanie sprawy i domagają się natychmiastowego zlikwidowania problemu. Leży to również w interesie Francji i jest pragnieniem rządu angielskiego i włoskiego. Nie należy wobec tego brać pod uwagę tego projektu, który wyłonił się niedawno, gdyż byłoby to fikcyjnym rozwiązaniem sprawy w chwili, gdy chodzi o wyniki realne. Traktat nakazuje natychmiastowe wyznaczenie granicy, należy ją więc natychmiast wyznaczyć.

CENA WĘGLA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Bytom, 6 sierpnia.

(E. E.). W sprawie podniesienia cen węgla na Górnym Śląsku komisja międzysojusznicza orzekła, że podwyżka ta stosować się może jedynie do węgla wywożonego zagranicę, nie może obowiązywać na terytorjum Górnego Śląska, gdzie cena pozostać ma taka sama, jak poprzednio. Jak wiadomo, kapitaliści niemieccy chcieli podnieść cenę węgla o 60 marek na tonie. Obecny wyrok komisji międzysojuszniczej jest zwycięstwem polskich związków zawodowych, które stanowczo sprzeciwiły się podniesieniu ceny węgla.

WIEŚCI Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

— Władze niemieckie nie chcą pozwolić na wywóz nawozów sztucznych z Górnego Śląska do Polski. Polskie koła rolnicze rokowały w tej sprawie z przemysłowcami niemieckimi, oferując im żywność w zamian za te nawozy. Zakaz ten wywołuje niezadowolenie ludności górnośląskiej.

— General de Mariniis powrócił w czwartek do Opola, a 6 b. m. wyjeżdża do Paryża na posiedzenie Rady Najwyższej.

— Niemiecki urząd do spraw zagranicznych dementuje francuskie informacje o koncentracji wojsk niemieckich koło Górnego Śląska.

— W piątek przybyło do Katowic 24 przedstawicieli prasy niemieckiej w celu badania położenia politycznego na G. Śląsku.

względem państwa obowiązki do spełnienia.

— Ależ doskonale — przerwała mu pani Aniela — zaczynam gustować w tem pańskim piekle.

— Za pozwoleniem i powoli. Nie o to idzie, jakie są te prawa i jakie cięża na obywatelach obowiązki, ale sposób wykonywania jednych i drugich. Więc przedewszystkiem wprowadzono tam cały szereg podatków, bezpośrednich oczywiście.

— Idealny porządek — wtrąciła pani Aniela. Zupełnie po myśli pańskiej, panie adwokacie.

— Tak jest. Na tak krzywdzącą niesprawiedliwość, jak podatek pośredni nawet Belzebub się już nie zdobywa. Dla określenia wysokości podatku dla każdego poszczególnego płatnika ułożono specjalne schematy, nad należytem wypełnieniem których biedni grzesznicy daremnie latami, ba, wiekami całemi daremnie trudzą się i to jest jedna z mak piekielnych.

— Straszne! — westchnęła pani Aniela.

— Następnie. Dzień w dzień skazani na wieczne męki przez kilka godzin odciągają stenogramy mów, wygłaszanych przez posłów większości sejmowej w naszej, jakby powiedział Ludwik XVIII, chambre introuvable — Izbie, jakiej drugiej miełatwo znaleźć.

— Zasnęłabym lub umarłabym z nudów.

— Myli się pani. Przedewszystkiem co do śmierci — to raz się tylko umiera. Zaś sen i nudy są to rzeczy nieznośne w piekle. Są to przywileje nieba.

— O, nieba! — westchnęła po raz wtóry pani Aniela, żalony wzrok podnosząc ku niebu,

## Spór o Wilno.

ODPOWIEDZ GEN. ŻELIGOWSKIEGO.

Wilno, 6 sierpnia.

(E. E.). Odpowiedź gen. Żeligowskiego na pismo ministra spraw zagranicznych brzmi jak następuje: „Panie ministrze, w odpowiedzi na pismo z dnia 28 lipca r. b. mam zaszczyt zakomunikować, że wobec tak daleko idących wymagań Ligi Narodów nie mogę jedynie na siebie wziąć odpowiedzialności za decyzję w tej sprawie i zasięgnę opinii miejscowej ludności przez przedstawicieli samorządów i po uzyskaniu tejże nie omieszkam zakomunikować jej panu ministrowi.

Podpisano: Żeligowski.

RADA NARODOWA WILEŃSZCZYZNY.

Wilno, 6 sierpnia.

(E. E.). Na dzień 14-ty sierpnia zwołana będzie w Wilnie przez generała Żeligowskiego t. zw. Rada Narodowa z udziałem rady miasta Wilna i sejmików powiatowych Wileńszczyzny w pełnym składzie. Rada ma powziąć decyzję w sprawie wymagań Ligi Narodów oraz w innych kwestjach, dotyczących sytuacji politycznej Wileńszczyzny. Zjazd będzie poprzedzony przez zebranie przedstawicieli magistratu miasta Wilna i wydziałów wykonawczych sejmików. Zebranie to zwołane będzie na d. 9 sierpnia.

ODPOWIEDZ HYMANSA.

Wilno, 6 sierpnia.

(E. E.). „Dzwon Litwy” donosi z Kowna, że Hymanś oświadczył delegatom litewskim, Naruszewiczowi i Miłoszowi, że rozważy odpowiedź rządu litewskiego. W parę dni potem Hymanś nadesłał odpowiedź, w której ubolewa, że nota litewska nadeszła zbyt późno i proponuje, by przedstawiciele rządów litewskiego i polskiego rozpoczęli ponownie rokowania 25 sierpnia.

## Polityka zagraniczna Litwy

Wilno, 6 sierpnia.

(P. A. T.). Z Kowna donoszą: Na ostatnim posiedzeniu Sejmu, minister spraw zagranicznych omawiał sprawę rokowań litewsko-polskich oraz sprawę stosunku Litwy do stanowiska Ligi Narodów w sprawie Wilna. Minister zaznaczył m. in., że propozycje Ligi Narodów w sprawie wileńskiej są nie do przyjęcia i że w sprawie przynależności Wilna i terenów spornych mogą decydować tylko sami Litwini. Stanowisko rządu popierała ludowo-socjalistyczna partja, socjalni demokraci i chrześcijańscy demokraci. Na wniosek tych ostatnich Sejm uchwalił jednogłośnie votum zaufania dla zagranicznej polityki rządu.

Wilno, 6 sierpnia.

(P. A. T.). Z Kowna donoszą, że między Litwą a Łotwą zawarty został układ o prawach obywatelskich obywateli państwa litewskiego, przebywających na terenie Łotwy i odwrotnie.

## Sprawa Irlandzka

PARLAMENT IRLANDZKI.

London, 5 sierpnia.

(P. A. T.). (Wied. B. K.). W dniu 16 b. m. zbierze się parlament „Republiki Irlandzkiej”. W posiedzeniu tem mają wziąć udział także ci członkowie, którzy znajdują się w więzieniu.

KONFERENCJA DE VALERY Z CRAIGIEM.

Horsea, 5 sierpnia.

(P. A. T.). (Radio). De Valera zaprosił sir Craiga na konferencję.

W związku z tem zaproszeniem pisze „Times”, że trudności pomiędzy północną a po-

— Lecz idźmy dalej. Piekło obfituje we wszelkie bogactwa. Jest to dosłownie krajina miodem i mlekiem płynąca. Druga ziemia obiecana. Pomimo to grzesznicy cierpią ostatnią nędzę. Wiecznie głodni i obdarci z zardzewiałą muszą przyglądać się, jak mała garstka władców czułości piekielnych używa wszelkich dostatków. I to jest może jedną z najokrutniejszych katuszy.

— Czemuż tedy nie zbuntują się? — zapytała pani Aniela.

— Zapomina pani o tem, że grzesznikami tymi są właśnie ci, którzy przez przeciąg całego swego na ziemi żywota potępiali wszelki bunt, powstawali przeciwko wszelkiemu wolniejszemu słowu, w zarodku tłumili wszelki objaw niezadowolenia, głosząc, że wszelka władza pochodzi od Boga i należy jej ulegać.

— Biedni! — wyrwało się z ust pani Anieli.

— Poza tem, jedną z pierwszorzędných tortur są obietnice. Jak rzekłem, skazani bardzo w piekle cierpią. Lecz może z czasem pogodziłby się z losem, gdyby nie stosowana względem nich taktyka obietnic. Przyczeka im się, obiecuje się, że dziś, jutro, za tydzień, za miesiąc nastąpią zmiany na lepsze, wprowadzi się pewne ulgi, skasuje się pewne męki i oczywiście nic z tego wszystkiego się nie zbywa.

— Czemuż tedy głupi wierzą? — oburzyła się pani Aniela.

— Czemuż tedy głupi wierzą? — jak echo powtórzył młody prawnik.

Podano do stołu i rozmowa się urwała.

Roman Boski.



# Bank Ludowy w Warszawie

zawiadania Współdzielnie oraz Związki Zawodowe, że rozprzedaż 2-jej emisji akcji Banku Ludowego już się kończy.

Pozostałe dwa miliony po cenie niższej od tej, która zostanie ustalona dla 3-jej emisji winny stać się własnością organizacji robotniczych.

W tym celu została chwilowo zawieszona sprzedaż akcji prywatnym jednostkom.

Wzywamy Was, towarzysze, kierujący Współdzielniemi i Związkami do szybkiego wniesienia pieniędzy na zatrzymane dla Was akcje Banku Ludowego.

Cena akcji 2-jej emisji wynosi 1350 mk. przy nominalnej wartości mk. 1.000.

Należy zgłaszać się osobiście, lub piśmiennie pod adresem Banku Ludowego (Marszałkowska 99), lub przekazywać pieniądze przez P.K.O. Nr. conta 2166.

ludniową Irlandią są obecnie większe, niż te, które zachodziły pomiędzy południową Irlandią, a rządem angielskim.

## Koniec konferencji dominijów

Bordeaux, 6 sierpnia.

(P. A. T.). Radio. Konferencja między rządem angielskim a przedstawicielami rządów dominijów angielskich zakończyła swe obrady w sobotę. Dzienniki angielskie, podając rezultaty tej konferencji, stwierdzają jednomyślnie, że są one zadowalające. W sprawie polityki zagranicznej powzięto na konferencji stanowcze wytyczne.

## Konferencja w sprawie rozbrojenia

11 LISTOPADA.

London, 6 sierpnia.

(P. A. T.). (Wolff). Według „New York Times”, Stany Zjednoczone zaproponowały państwom otwarcie międzynarodowej konferencji rozbrojenia w dzień rocznicy zawieszenia broni (t. j. 11 listopada).

ZGODA ANGLJI.

Waszyngton, 6 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Rząd angielski zawiadomił rząd Stanów Zjednoczonych, iż zgadza się na zwołanie konferencji w sprawie rozbrojenia w dniu 11-ym listopada 1921 r.

## Nowe zbrojenia morskie

Berlin, 6 sierpnia.

(E. E.). Admiralicja angielska zawiadomiła Izbę gmin, że koszty budowy nowych okrętów wojennych łącznie z kosztami budowy nowych dreadnoughtów, mających zastąpić zniszczone okręty tego typu wyniosły będą około 200 milionów funtów szterlingów. Admiralicja podaje przytem dane porównawcze, dotyczące innych krajów, z których stwierdza, że Japonia wykończy przed r. 1925 8 dreadnoughtów, a kredyty na budowę dalszych nowych okrętów wojennych jest już uchwalony. Stany Zjednoczone wykończą w tym samym czasie nowych 12 olbrzymich okrętów wojennych, z których każdy zawierać będzie ponad 40.000 ton pojemności. Prócz tego w dokach amerykańskich znajdują się w budowie nowe 4 okręty wojenne.

## Na bliskim wschodzie

TURCY TWIERDZA — GRECY ZAPRZECZAJĄ.

Paryż, 5 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Delegacja grecka zaprzecza pogłoskom tureckim, jakoby armia grecka miała zaprzestać posęgu Turek aż do Angory.

Lyon, 6 sierpnia.

(P. A. T.). Radio. Ofensywa grecka została wstrzymana. Zapowiedź sztabu greckiego, że przygotowuje pochód na Angorę, okazała się przedwczesna. Rząd Kemala Paszy przygotowuje dalszą zaciętą walkę.

## Ultimatum Jugosławii.

Wiedeń, 6 sierpnia.

(E. E.). Pismo emigrantów węgierskich, wychodzące w Wiedniu pod tytułem „Boosi Ujsag”, podaje, że rząd Jugosławii przesłał rządowi węgierskiemu krótko-terminowe ultimatum, w którym żąda natychmiastowego wykonania traktatu pokojowego w Trianon, a zwłaszcza rozbrojenia armii i utworzenia demokratycznego rządu. Powodem tego kroku ma być fakt, że rząd belgradzki posiada dane, iż obecne zamachy w Jugosławii znajdują się w związku z tendencjami irredentystycznymi na Węgrzech. Rząd jugosłowiański zapowiada oświadczenie węgierskiego komitetu Bares dopiero po przekształceniu rządu węgierskiego. Jak donosi „Boosi Ujsag”, rząd jugosłowiański żądać ma oddania Horliwego pod sąd, ponieważ w czasie wojny, jako admirał, miał on bombardować niefortyfikowane miasta.

## Pomoc dla Rosji

Nauen, 5 sierpnia.

(P. A. T.). (Radio). Rząd sowiecki wystosował do wszystkich państw notę z podziękowaniem i prośbą o dalszą akcję ratunkową dla obszarów, na których 18 milionów ludzi cierpi głód. Równocześnie rząd sowiecki demantuje pogłoski o rozruchach i niepokojach.

Komitet radowniczy postanowił wysłać specjalną delegację zagranicę. W skład delegacji wejdą b. prezydent m. Moskwy Golowin, b. minister a. czasów rządu Kiereńskiego Prokopowicz, dziennikarka p. Kusowa, córka Tolstoj Aleksandra.

prof. Karaszewicz i b. prezydent moskiewskiego Banku Związkowego, Awasarkisow.

Genewa, 5 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Odpowiadając na inicjatywę rządu czechosłowackiego mieszana komisja międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, oraz Liga stowarzyszeń Czerwonego Krzyża zwróciły się do rządów, wchodzących w skład Ligi Narodów oraz do wszystkich organizacji Europy i Ameryki, zamierzających przyjąć z pomocą Rosji, aby zebrały się na międzynarodową konferencję, która się odbyła 15 sierpnia w Genewie w sprawie utworzenia międzynarodowej organizacji pomocy dla Rosjan.

## Wiadomości telegraficzne.

— Senat gdański zaprzecza wiadomościom, podanym przez gdańskie pisma socjalistyczne, jakoby dla zapobieżenia ewentualnym rozruchom miał sprowadzić wojska z Niemiec.

— Rząd angielski demantuje wiadomość, jakoby Anglia zgadzała się na obsadzenie Konstantynopola przez Greków.

— W celu podpisania sowiecko-tureckiego układu wyjechała z Moskwy delegacja z generałem Brusilowem na czele. Delegacja ma się udać do Angory.

— Rząd niemiecki założył w Paryżu protest przeciwko ustaleniu przez komisję odszkodowań raty węglowej na sierpień w wysokości 2.200.000 ton.

— „Jaunakas Sinas” donosi, że w ciągu września r. b. odbędzie się w Rydze konferencja gospodarcza przedstawicieli państw bałtyckich oraz Rosji sowieckiej.

— Nota komisji odszkodowań żąda, aby Niemcy wydały w ciągu najbliższych 6 miesięcy na podstawie traktatu wersalskiego następujące ilości bydła: 29.400 koni, 130.000 owiec, 175.000 sztuk bydła rogatego.

— W berlińskich kręgach gospodarczych panuje silne zdziwienie z powodu tego, że czechosłowacki układ gospodarczy z czerwca 1920 r. dotychczas nie został ratyfikowany przez Czechosłowację.

— Koronacja rumuńskiej pary królewskiej odbędzie się z ogromnym przepychem w dniu 24 b. m. w Karlsburgu w dawnej rzymskiej Alba Iulia.

— Z Detmold donoszą, że słynny las Teutoburski stoi w płomieniach.

— W komisji dla spraw zagranicznych parlamentu włoskiego oświadczył Della Toretta, że co się tyczy problemu egipskiego, to Włochy nie uznają dotychczas protektoratu Anglii nad Egiptem.

— Senat czeski ratyfikował wszystkich głosami przeciw głosom socjalistów niemieckich i komunistów traktat handlowy z Jugosławią.

## Ruch robotniczy.

### Z życia partii.

Egzekutywa O. K. R. W poniedziałek d. 8 b. m. o g. 6 w. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. w lokalu A1. Jerozolimskie 58.

Dzielnica Praska. W poniedziałek, d. 8 b. m. o godz. 7 w. odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego, w lokalu przy ul. Brukowej Nr. 29.

Dzielnica Powiśle. W poniedziałek, d. 8 b. m. o g. 7 w. odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego w lokalu przy ul. Sołec Nr. 68.

Dzielnica Powązki. W poniedziałek, d. 8 b. m. o g. 6 m. 30 w. odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego, w lokalu przy ul. Okopowej 40 m. 16.

Dzielnica Wola-Czysto. W poniedziałek, d. 8 b. m. o g. 7 w. odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego, w lokalu przy ul. Wolskiej Nr. 44.

## Ruch zawodowy.

Rada Związków Zawodowych ul. Chłodna 10, zwołuje konferencję Związków Zawodowych dnia 8 b. m., t. j. w poniedziałek na godz. 6 wiecz., na którą prosi o przysłanie delegatów Związków.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Pomoc proletariatu m. Warszawy i okolic dla dotkniętych głodem robotników w Rosji. 3) Wolne wnioski.

Baczność! Koło Piekarzy P. P. S. Dziś, d. 7-go sierpnia o g. 10-jej rano odbędzie się walne zebranie Koła Piekarzy P. P. S. w sprawie bardzo ważnej. Prosimy wszystkich członków o punktualne przybycie do lokalu, Chłodna 41.

Ze Związku Metalowców, Leszno 58. W poniedziałek, o godz. 7 wiecz., odbędzie się posiedze-

nie zarządu Związku. Obecność wszystkich konieczna.

Uchwały Farmaceutów Pracowników. Stosownie do uchwały Walnego Zebrania, zapadłej w d. 28 lipca r. b., Zarząd oddziału warszawskiego Związku Zawodowego Farmaceutów-Pracowników zawiadamia o następujących placach, na terenie oddziału, obowiązujących od dnia 1-go lipca r. b.:

Dla prowizora 36.000 mk., dla pomocnika — 30.000 mk., dla ucznia w 1-em półroczu 6000, w drugim 9000 mk., w trzecim 12.000 mk., w czwartym 15.000 mk., w piątym 18.000 mk., w szóstym 21.000 mk.

Dzienny rejonowy nocne w m. st. Warszawie po 1000 mk. Ustalona płaca winna być uregulowana do dnia 17 b. m.; w razie niezastosowania się Związek Zawodowy Farmaceutów-Pracowników pozostawia sobie wolną rękę.

Strajk w przemyśle hutniczym i metalowym Zagłębia Dąbrowskiego.

(Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje: W sprawie strajku, który objął przemysł hutniczy i metalowy Zagłębia Dąbrowskiego, odbyła się w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej dnia 5 b. m. konferencja pod przewodnictwem p. Ministra Darowskiego, z udziałem przedstawicieli przemysłowców.)

Konferencja ta stanowiła dalszy ciąg rokowań, jakie miały miejsce podczas ostatniej bytności p. ministra w Zagłębiu.

Na konferencji minister uzasadniał konieczność poczynienia pewnych ustępstw ze strony przemysłowców, ażeby rokowania mogły doprowadzić w krótkim czasie do pożądanego rezultatu.

## Z prowincji.

Chel'm.

(Korespondencja własna).

W związku z antyszczepną korespondencją w Nr. 187 „Głosu Lubelskiego” o przeniesieniu inspektora szkół ludowych, p. Podgórskiego, z Chel'ma do Lublina, prosimy o umieszczenie słów kilka w odpowiedzi.

Rezolucję wysuniętą w klubie Ludowo-Narodowym przez 120-tu członków tej organizacji, nie stanowiących wszak ogółu obywateli miasta, które posiada do 30.000 ludności. Powtórze, ani jedno dziecko tych panów nie uczęszcza do szkół ludowych, o które się oni tak troszczą.

Nieprawdziwym jest, jakoby p. Podgórski wykazał tak wiele zdolności i działalności, jako inspektor szkół ludowych, gdyż dużo czasu poświęca polityce w Chel'mie i okolicy, urabiając sobie kandydaturę poselską do przyszłego Sejmu, co odbija się ujemnie na pracy dla szkolnictwa.

W szkołach ludowych większość czasu upływa dzieciom na śpiewy, jak gdyby były to szkoły ludowe śpiewu.

Pan Podgórski, jako przewodniczący klubu mieszczańskiego w Chel'mie, nie postarzał się, aby budynek, w którym za caratu mieściło się gimnazjum rządowe, przetransformować na szkołę ludową, a wszelką szkołę ludową im. Kościuszki nie odpowiada wymaganiom higieny i jest powodem chorób między dziećmi, jak szkarlat i inne. Nauczyciele mieścić się muszą w ciastnych pokoiach razem z rodzinami, ale za to p. inspektor posiada wygodne apartamenty. Budynek gimnazjalny oddany jest duchowieństwu, składającemu się z trzech osób, a działka i ich nauczyciele pedgiz muszą suchotniczy żywot.

Praca p. Podgórskiego nie była, wbrew temu, co wierzył rezolucja, pożyteczną w lokalnej dziedzinie życia. Naodwrot, p. Podgórski, jako radny miasta, siał właśnie najwięcej niezgody, wpływając przez to na upadek gospodarki miejskiej. Dowodem nie wobec tego, że tylko taki a nie inny może ocenić polskość na Chel'mszczyźnie, jest zupełnie mylna. Rodzi się przypuszczenie, że może p. inspektorowi nie w smak przeprowadzka z Chel'ma do Lublina, gdyż tam już podwładni nie będą zapewne dostarczać świeżego masła? Przecież i tam można sobie ludzi urobić! Może ma chodzić o to, że jego małżonka stracił posadę w misji amerykańskiej? Zależy, posadę tę mogłaby zajmować kobieta bardziej potrzebująca chleba, bądź też mężczyzna, który stargal zdrowie na wojnie!

Oto garść wiadomości o „wielkiej” działalności p. inspektora szkół ludowych Podgórskiego, który tak dużo usług miał położyć dla sprawy Chel'mszczyzny i nierozważności jej z Polską! Istny Eulogiusz!

Trully.

## Dr. Stefan Jermułowicz

b. asystent kliniki uniwersyt. (prof. Nelssera) we Wrocławiu. Chor. skóry i włosów, weneryczne, płciowe (niemiec). Przyjmuje od 5 do 7 p.p. Szkoła 8, tel. 408-58.

## Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 2050 — 1890 — 2065 — 2045 — 2050.

Funty angielskie 7365.

Marki niemieckie 2525.

Niemieckie zapasy srebra.

Przewidując, że ścieżanie dewiz zachodnio-europejskich dla spłacenia rat w markach złotych będzie połączone dla rządu niemieckiego z coraz większymi trudnościami, niemiecki Bank Państwa postanowił zutyfikować na ten cel cały zapas srebra, będący w posiadaniu tegoż banku. Ponieważ srebro zostało zupełnie jako moneta, wycofana, nagromadziła się w Banku Państwa poważna jego ilość, wynosząca okragło 1 milion kg. srebra; srebro będzie przez transportowane do Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn., Holandji i Szwecji,

które to kraje wyraziły gotowość lombardowania go aż do wysokości 90% ceny srebra na rynkach światowych. Firmy bankowe we wspomnianych krajach reflektują na takie lombardowanie srebra niemieckiego bardzo chętnie, i to z wiedzą swoich rządów. Tylko w Anglii okazało się to niemożliwym, albowiem rząd angielski zażądał, żeby ilości srebra niemieckiego, które w ten sposób miałyby dostać się do Anglii, były natychmiast zużywane na pokrycie podatku 26% od importu niemieckiego.

## Głosy czytelników.

Pod adresem Dyrekcji kolejowej.

Pracownicy kolejowi otrzymują, jak wiadomo, pewną ilość węgla na potrzeby własnych gospodarstw domowych. Sprawę rozdziału i rozwozu tego węgla oddała Dyrekcja kolejowa „w pacht” firmie Górski i Sawicki, mieszczącej się przy ul. Marszałkowskiej nr. 119. Mimo, że zarówno za węgiel, jak i za rozwoz węgiel bardzo drogo płać, rozwozujący okradają odbiorców na wadze w każdydrogny wprost sposób. Oto albo przyjeżdżają z wagami zastępnymi w ten sposób, że zawsze powstaje różnica na niekorzyść odbiorcy (o zepsutych w inny sposób nie dało się słyszeć), albo wkładają kamienie, lub wymieniają po drodze węgiel dobry na piasek i miał. Każdy kolewiolec na otrzymanej partii węgla opłaca haracz, niewiedząc, czy na korzyść firmy, która na wszelkie reklamacje jest głucha, czy na korzyść rozwozujących, którzy sobie co kilka ułic „zakrapiają robaka”. Czas, by władze kolejowe wejrzały w gospodarkę firmy Górski i Sawicki i nie pozwalały w krzyżący sposób okradać i tak źle uposażonych kolewiołców.

## Kronika.

Ciągnięcie milionówki. W dzisiejszym ciągnięciu milionówki wylosowano numer 0.372.875. Numer ten znajduje się w Kasie Skarbowej w Opcznie.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).

Temperatura najwyższa wyniosła wczoraj w Warszawie 24,7, najniższa 11,6.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda zmienna, miejscami opady, ciepło, wiatry południowo-zachodnie.

Skutki suszy. Wskutek długotrwałej suszy a następnie gwałtownego deszczu, w wielu miejscach na ulicach miasta bruk drewniany napęczniał i wyniósł się w górę, w następstwie czego potworzyły się znaczne wyrwy w bruku.

Stęchłe jaja. Wskutek długotrwałych upałów, sprzedawane w sklepach jaja są stęchłe, przeto właściciele sklepów chcąc się jaknajprędzej pozbyć tego towaru, obniżają ceny, lecz mimo to artykuł ten ma coraz mniej nabywców.

Uruchomienie kąpieliska. Wydział zdrowia publicznego podaje do wiadomości, że zostało uruchomione bezpłatne kąpielisko miejskie na prawym (praskim) brzegu Wisły w odległości 300 metrów poniżej mostu Poniatowskiego.

Przewóz do kąpieliska uskutecznia się przy pomocy uruchomionego przez Dyrekcję Żeglud państwowej promu, którego przystań znajduje się na lewym (warszawskim) brzegu Wisły vis-à-vis kąpieliska poniżej rzecznego mostu.

Splata pożyczek rosyjskich banków ziemskich. Znaczna ilość nieruchomości ziemskich i miejskich na kresach wschodnich obciążona jest długami, zaciągniętymi w rosyjskich bankach ziemskich. Długi te nie mogą obecnie być spłacone wobec braku odpowiednich przepisów. W sprawie tej T-wa Kresów (Wschodnich) złożyło władzom tymczasowym memoriał z projektem odpowiedniej ustawy, przewidującej spłatę tych długów w długoterminowej Pożyczce Państwowej.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwowej przyjmuje interesantów w poniedziałki od godz. 11 do 12 w południe.

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

I-szy Ogólnopanstwowy Zjazd delegatów straży pożarnych. Dnia 8 i 9 września r. b. odbędzie się w Warszawie pierwszy w Polsce zjazd delegatów Straży Pożarnych celem zjednoczenia przeszło 2-ich tysięcy istniejących dotychczas strażniczek o przeszło 100.000 członków w jeden Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Dla ścisłości nadmieniamy, iż na liczbę 2-ich tysięcy organizacji strażniczek przypada zaledwie 30 — 40 płatnych strażników zawodowych, a natomiast reszta są to organizacje obywatelskie ochotnicze.

## WYPADKI.

Zajście w fabryce Tow. Akc. „Zawiercie”.

Dnia 4 b. m. inspektor pracy, p. Zygmunt Guminiński z 29-go obwodu konferował z 20 delegatami robotników tow. akc. „Zawiercie” w sprawie dopłaty do kasy chorych, oświadczając, że robotnicy muszą opłacać kasę chorych. Delegaci żądaniu temu odmówili. Wobec tego wszczęł się spór, w czasie którego inspektor Guminiński wyjął rewolwer, grożąc strzelaniem. Gdy delegaci oświadczyli, że mogą strzelać, padł strzał. Kula ugodziła delegata, Piotra Dudę w prawą rękę. Zaraz po strzale insp. Guminiński wybiegł do gabinetu dyrektora, a następnie na korytarz, usiłując wyjść z fabryki. Wtedy o postrzelaniu delegata wiadomość dotarła do robotników, którzy wtargnęli do wnętrza budynku, rzucili się na inspektora Guminińskiego i dotkliwie go



pobili. Wtedy na alarm zachuchała syrena fabryczna. Na telefoniczne zawiadomienie dyrektora Wesołowskiego przybyła do fabryki policja, która wyzwała insp. Gumińskiego z rąk robotników. Po udzieleniu pierwszej pomocy w ambulatorium, poszwanowanego przewieziono do szpitala. Stan p. G. zupełnie dobry; poza powierzchownymi potłuczeniami nie odniósł on żadnych poważniejszych obrażeń. Natomiast rana delegata Dudy jest niebezpieczna i prawdopodobnie nastąpi amputacja ręki. Delegaci robotników przed wystrzałem insp. Gumińskiego nie występowali czynnie przeciw niemu i nie obrażali go czynnie. Policja wraz z se-dzią śledczym prowadzi dochodzenie.

Echa burzy. Podczas ostatniej burzy piorun uderzył w sieć przewodników elektrycznych, wskutek czego nastąpiło t. zw. krótkie spięcie w aluminiatorach znajdujących się w piwnicy domu nr. 159 przy ul. Czerniakowskiej. Nowoswiecki oddział straży pożarnej ugasił. Straty wynoszą 40.000 mk.

Wybuch i pożar. W ośrodku Kozewie we wsi Wymysław w gm. Pomiechowie (pow. warszawski) nastąpił wybuch granatu ręcznego, poczem wszczął się pożar. Siłą wybuchu zabity został Kazimierz Winter, nadto jedna osoba ranna.

Skok aresztanta z pociągu. W czasie wzięcia do Warszawy, wyskoczył z pociągu w czasie biegu aresztant, 65-letni Feliks Roman, rolnik, lecz został potłuczony przez wagony pociągu towarowego, idącego po drugim torze w pobliżu stacji gdańskiej. Lekarz Pogotowia, stwierdziwszy rany lewej okoli-

cy leżwiowej przewiózł Romana pod eskortą policjanta do szpitala św. Rocha.

Nożem. Na przechodzącą ulicą Górską (Władysława Gajewskiego) napadło kilku ludzi. Na pomoc podążył brat Gajewskiego, Marjan, któremu napastnicy zadali ranę nożem pod prawą łopatkę. Sprawcy napadu zbiegli.

Kradzieże. Kosztowności na sumę 900.000 mk. skradziono z mieszkania Karola Mieleckiego przy ul. Radnej Nr. 10.

W tramwaju w czasie jazdy z Warszawy na Pragę Maciejowi Rybickiemu ze wsi Paprzykowa, pow. końskiego ziemi kaliskiej skradziono pożyczkę państwową na 300 dolarów i pugilares skórzany.

## Teatr i Muzyka.

Teatr Polski. Dziś „Bohater i żołnierz”.  
Teatr Mały. Dziś i jutro „Medor”.  
W końcu tygodnia ukazuje się komedia Savoir p. t. „Ośma żona Sinobrodzkiego”.  
Teatr Nowości (w teatrze Letnim w ogrodzie Saskim). Dziś i jutro (ostatni raz) „Księżna czarna-daszkowa”. We wtorek ukazuje się jeszcze raz „Polska krew”.

Teatr Dramatyczny. Dziś i we wtorek po raz ostatni „Nad przepaścią”.  
Teatr Praski. Dziś po raz pierwszy komedia w 3 aktach p. t. „Małżeństwo Loli”.

Teatr Powszechny (scena letnia Leszno róg Żelaznej). Dziś dwa razy: o 4-ej pp. i o 8-ej wiecz. „Garbusek z Podwala”.

Kino PALACE



Chmielna 9, tel. 51-14.  
Ilustr. muz. J. Wenty. Pocz. 6.30

Sala dobrze wentylowana.

Motto: Nie tylko czynem, lecz i myślą zabijasz.

# NIE ZABIJAJ!

Potężny dramat psychologiczny w 6 aktach z genialną odtwórczynią w roli głównej

AUD EGEDE NISSEN.

Dr. Med. P. Dalecki

lek. (szp. św. Łazarza)  
chor. skór. i wener. — po-wrócił. Przyjmuje od 2-3 i od 5-7. Wileza 26a.

Dr. S. Dembecki

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
Nowy-Swiat 30 od 5 — 7.

Dr. med. Julia BLAY

Nowogrodzka 36, od 1-3 i od 6-7. Tel. 202-11. Chor. wener. skóry, włosów. Leczą prom. Roentgena. Kosmetyka. (Znamiona i t. p.)

ANALIZY krwi (syfilsis) moczu (gonokok) i t. d. od 10 — 4 pp.

chem. bakterjolog  
RYMARSKA 14, D-1 ch. E. Prosz  
b. asyst. przy szpitalu Virchowa.

## NOWOŚĆ

Skoncentrowana

Cykoria „Select-Gleba”

w proszku.

Sposób użycia podany na każdej paczce.

Dr. Jan Ałapin

b. star. ordyn. szp. 8-go Łazarza  
Chor. weneryczne i skórne Kró-lewska 31, tel. 49-44. 7050

Dr. Z. Rostkowska

Choroby skór. wener. i a-nalizes krwi na syfilsis (Wasserman). Żelazna 84, tel. 287-21 od 4-6.

ŻEBY sztuczne. Korony, mostki. Przeróbki. Plomby. Ceny niskie. Chrześcijańska Lecznica Żebów. 58. Żelazna 58. 10072

## Okazyjnie

do sprzedania garnitur męski na mężczyźni średniego wzrostu. Wiadomość: ul. Warecka 7 m. 11.

300 marek doskonały portret z fotografii „Zjednoczeni portreciści”. Złota 16.

Zamienie pokój z kuchnią w Radomiu na Warszawę Rozbrat 8 m. 25.

8 sierpnia upływa

termin zgłoszeń wystawców na

Targi Wschodnie

we Lwowie (Centrum handlu ze Wschodem — UKRAINA—RUMUNJA—BALKANY).

Targ odbędzie się od 25 września do 5 października 1921 r.

Zgłoszenia przyjmują:

Biurowo „Targów Wschodnich” we Lwowie, Akademicka 17.  
w Warszawie, Szpitalna 1.  
w Krakowie, Długa 1.

„Polski Lloyd”, Al. Jerozolimskie 84, „Polski Glob”, S-to Krzyska 32, tel. 646,  
„Reklama Polska”, Jasna 10, tel. 229-42, „Waw”, Złota 5, tel. 57-30, „Komis-pol”, Krakowskie-Przedmieście 16-18, tel. 28-74.

P. Kupcy zechcą zawczasu zgłaszać, jakie towary zamierzają zakupić.

„Biuro Transportowe Targów Wschodnich” reprezentują towarzystwa transportowe „Polski Lloyd”, „Polski Glob”, „Pronta” i ich oddziały, które załatwiają transport eksportów wprost z miejsc załadunku.

Wyciąć i zachować adresy.

W czasie trwania Targów odbędzie się pierwszy międzynarodowy konkurs orki parowej i motorowej.

Tygodniowe pismo socjalistyczne

„TRYBUNA”

od 15 Marca r. b. wychodzi pod redakcją:

K. Czaplińskiego, I. Daszyńskiego, T. Hołówni, M. Niedziałkowskiego, St. Posnera i Z. Zaremby.

Ukazał się Nr. 31 i zawiera:

Od Redakcji. St. Posner. Ośmiasty Kongres P. P. S. Remer Karol. Demokracja a system Rad. S. Tajfuni. Robotnik. Jan Jaurès. Oficerowie a organizacje robotnicze. Irzykowski K. Dobre wiersze. W. Elektrowicz. Zagadnienia ruchu klasowego w związkach zawodowych muzycznych. E. Garlicki. Ważna Placówka. K. Irzykowski. Fajka pokoju. Wiadomości gospodarcze. Książki i wydawnictwa.

Warunki prenumeraty od 1 kwietnia r. b. Miesięcznie w kraju z przesyłką 70 mk., Kwartalnie 200 mk., Zagranicą podwójnie; w Ameryce półrocznie 1 dolara; Cena numeru pojedynczego 20 mk. Zadać we wszystkich punktach sprzedaży pism.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Warecka 7, tel. 230-44. Konto czekowe Nr. 532.

Szkoła Tańców

WACŁAWA BARTOSZEWICZA

Warszawa — Praga, ul. Wileńska Nr. 15 (róg Inżynierskiej).

Dnia 14 sierpnia r. b. rozpoczyna sezon szkolny. Od dnia dzisiejszego, codziennie od godz. 7-8 wiecz. przyjmuje zapisy na komplety zbiorowe i ściśle zamknięte ograniczone.

Wyuczam tańczyć prawidłowo każdą osobę bez względu na zdolności. Udzielam lekcji, pojedynczo u siebie, oraz w szkołach i domach prywatnych.

P. P. Byłe uczennice i uczniów proszę o zawiadomienie swych znajomych.

W. Bartoszewicz  
nauczyciel tańców.

Daję na raty!!!

Garnitury Męskie, Okrycia, Kostjomy Damskie oraz Towary Manufakturowe. Franciszkańska 3, m. 6.

Uwaga!

Kooperatywy, Związki i Stowarzyszenia

BUTY z cholewami fuchtowe, żółte i czarne.

KAMASZE typu wojskowego żółte i czarne dostarcza hurtowo ze składów oraz przyjmuje obstarunki na zamówienia według życzeń i wzorów Sz. Kilińskiego z gwarancją za towar i wykonanie.

Ceny niżej konkurencyjnych.

Towarzystwo „Odrodzenie” w Warszawie,

Twarda 20, telefon 169-44.

Zurnale Mód i Formy

oryginalne francuskie, angielskie, amerykańskie, wiedeńskie i inne na sezon, letni 1922 r. w największym wyborze tylko u jenerałego zastępcy

B. BREGMAN Warszawa, KARMEŁICKA 11, telef. 63-29.

UWAGA! Specjalne formy międzynarodowej Akademii we wszystkich rozmiarach. Księgarniom i hurtowniom ceny redakcyjne.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl.

Red. odpowiedzialny Bron. Olechnowicz.

Oddito w druk. „Robotnika”, Warecka 7.

Wydawca: Rada Nac. P. P. S

POLSKO-GOŃSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE

Piękna 3, telef. 282-87 i 194-92

poleca

większą partię  
ubrań gotowych.

Daję na raty

miesięcznie lub tygodniowo okrycia i kostjomy damskie. LESZNO 27, m. 25 vis-a-vis kościoła.

Wyszedt Nr. 13

„Głos Kobiet”

Do nabycia w Administracji „Robotnika” Warecka Nr. 7.

Cena numeru 10 Mk.

Akoszerki i pierwszorzędną zakład polonizację pielęgnując niemowlęta tylko pudrem i mydłem Bèbè Szofmana. Puder leczy wszelkie dolegliwości skórne, mydło zapobiega takowym.

38) Dzień dobry! A moje uszanowanie Gdzie tak rano? Muszę się spieszyć na poradę do diugetelnego obrońcy spraw karnych Henryka. Leszno 38 m. 6.

FOTOGRAFUJĄCIE SIĘ

u „Leonara”

21 Nowy Świat 21

6 fotogr. retusz. Mk. 60.

12 " " " 100.

Portrety

wykwintnie wykonane

Bizuterię złoto, srebro zegarki kupuje i sprzedaje okazjnie. Najkorzystniej, bo w podwórzu, parter. Chmielna 34-12.

Inwalidę szewca przyjmę do spółki, bez kapitału. Oferty z życiorysem i rodzajem kalcetwa, do „Robotnika” pod „Inwalida”.

Lulu prosek tępi pchły, mole i wszelkie robactwo. Zadać wszędzie.

Wasyoy do pisania używane; kupno-sprzedaż, warsztat reparacyjny Feliks Kon, Złota 27, telefon 264-84. Kupuje również rosyjskie, nawet zepsute.

Na gitarze, cacha lekcje gry zasadniczej. Niecała 10-13.

Nici bawełna hurtowo, Central

Nici, Krucza 24.

Opony kieszki rowerowe najtańiej sprzedaje Aleksander Feil, Warszawa, Marszałkowska 62. Tel. 127-59. Filija: Kalisz, Kamieniecka 7.

Obrazki ślubne, złote, srebrne, pierścionki, kolczyki, zegarki. Ceny niskie. Przyjmuje reperacje tanio, dobrze. Znany zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21 mieszkania 23.

OKULARY, binokle, przerzutki, wy, najtańiej bo w podwórzu. Optyk „Akst”, Jerozolimska 33 róg Marszałkowskiej.

Pieniądze oszczędza kto kupuje skóry na obuwie Marjensztadt 21 m. 16. Sprzedaj od godziny czwartej.

Potrzebne szwaczki z maszynami. Wydaje się robotę za dom. Żelazna 67 szwalnia.

Prośby do Władz i Sądów, ape-lacje, sprawy karne, porady, egzekucja należności. Były komornik, Twarda 20, biuro „Odrodzenie”.

Sprzedaje maszynę drukarską Janosberga 11, szer. 1 metr, motor elektryczny, wszystkie przyrządy. Luck-Wolyn. Richter.